Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8317 Lwów, środa 9 listopada 1927 Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

P. P. S. wytrwa w opozycji.

N. P. R. przechodzi do obozu rządowego?

Rząd przedłoży budżet nowemu Sejmowi. - P. Prezydentowa Mościcka w Stanisławowie. - Groźny bandyta, syn lwowskiego urzędnika, członkiem słynnej bandy morderców we Francji.

ZBRODNICZA ROBOTA MENERÓW KOMUNIZMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada (ps) W ostatnich czasach pojawiły się zarówno w miastach, jak i na wsi masowo odezwy rozsyłane przez komunistów, a podpisane przez centralny komitet **dla wysyłania de legacji robotników i chłopów z Polski do Sowjetów.** Odezwa wzywa robotników i chłopów **do wyboru delegatów**, którzy mają następnie udać się do Rosji sowieckiej. Pod odezwą figurują **podpisy znanych działaczy komunistycznych, posłów komunistycznych oraz posłów N. P. Ch.(!) Delegacja ta miała wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych 10-lecia regime sowjeckiego.(!)**

—o—

KS. ADAMSKI ZŁOŻYŁ MANDAT SENATORA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (ps.) Senator ks. **Adamski złożył dziś mandat senatorski, co nastąpiło na życzenie ks. kard. Hlonda.** Ks. senator Adamski przeznaczony jest do objęcia **wysokiego stanowiska w hierarchji kościelnej** i z tego powodu usuwa się z życia publicznego. W latach ubiegłych nazwisko sen. Adamskiego było niejednokrotnie wymieniane przy kwestji obsadzenia stanowiska ministra Skarbu.

—o—

OTWARCIE KATEDRY CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Częstochowa, 7. listopada. (Tel. G. P.) W niedzielę dnia 6. bm. odbyło się tu uroczyste otwarcie katedry częstochowskiej wobec 15.000-nego tłumu wiernych. Pontyfikalną celebrę odprawił ks. biskup Kubina, wyrażając w kazaniu uznanie i wdzięczność wychodźtwu amerykańskiemu, które ofiarą przeszło 20.000 dolarów dopomogło do otwarcia katedry.



POMYSŁOWY EGZEKUTOR PODATKOWY
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Apelacyjny proces M. Lindego.

OSKARŻONY ROZPŁAKAŁ SIĘ NA SALI ROZPRAW.

Warszawa 7. listopada. (Tel. G. P.) W Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się o godz. 10-tej proces Marjana Lindego i Wilhelma Baua, skazanych przez Sąd Okręgowy za sfałszowanie zobowiązań PKO. na karę więzienia: Bau na 1 i pół roku, Linde na 1 rok. Sąd Apelacyjny rozstrzygnął w sensie ujemnym kwestję dopuszczenia powództwa cywilnego, zgłoszonego przez poszkodowanego. Marjan Linde zapewnił o swej niewinności, a mówiąc o krzywdzie swojej i swego zmarłego brata Huberta, wzruszył się do tego stopnia, że przewodniczący musiał zarządzić kilkuminutową przerwę.

—o—

O LOS „OBIEŻYSASÓW".

Polsko-niemiecka umowa emigracyjna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (ps) W najbliższych dniach podpisana ma być **umowa polsko niemiecka** regulująca całokształt zagadnienia emigracyjnego. Umowa ta uregulować ma sprawę t. zw. **robotników sezonowych** masowo emigrujących do Niemiec. Podpisanie tej umowy nastąpi w Warszawie, przyczem państwo niemieckie reprezentować będzie radca min. niem. Sedlich, zaś stronę polską p. dr. Prądzyński.

—o—

JAK WYGLĄDA AMNESTJA SOWJECKA.

Moskwa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Amnestja ogłoszona przez rząd sowjecki z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej stwierdza, że **wszystkim skazanym na śmierć kara ma być zmieniona na 10 lat ciężkiego więzienia**, ale majątek ich zostanie skonfiskowany. Skazani na 1 rok więzienia zostaną uwolnieni, jeżeli już dwie trzecie kary odsiedzieli, skazani na 6 miesięcy zostaną zupełnie uwolnieni. **Amnestja jednak nie dotyczy tych, którzy zwalczali komunizm i obecny ustrój sowjecki.** Tylko skazani na kontrrewolucyjną działalność przed dniem 1. stycznia 1923, a należący do stanu robotniczego zostaną uwolnieni.

—o—

ZWYCIĘSTWO RZĄDU MEKSYKAŃSKIEGO.

Meksyk, 7. listopada. (Tel. G. P.) W pobliżu Cordoby w stanie Vera Cruz wojska rządowe po ostrej walce odniosły ostateczne zwycięstwo nad resztkami armji rewolucyjnej. Wśród wziętych do niewoli znajduje się również **b. kandydat na prezydenta Meksyku gen. Gomes.** Skazany on został na śmierć i rozstrzelany.

Za „grzechy“ budżetowe dawnych ojców miasta ma ucierpieć kieszeń Lwowianina!

PAN KOMISARZ MIASTA LWOWA STRZELECKI ZAŁATWIŁ SIĘ PRZEDZIWNIE PROSTO Z KŁOPOTEM, ZWALAJĄC GO NA GŁOWY, A RACZEJ KIESZENIE OBYWATELI. — METODA BARDZO WYGODNA, ALE ZABÓJCZA.

Lwów 8. listopada.

Onegdaj podaliśmy relację z konferencji prasowej, na której p. Komisarz Rządu przedstawił niektóre swe projekty z dziedziny gospodarki miejskiej. Obecnie — z uwagi na doniosłość... i kosztorys tych projektów — wydaje się nam niezbędne **rzeczowe ich omówienie.**

Jak wiadomo — osią całego planu jest powiększenie budżetu miejskiego o dodatkowy kredyt **w kwocie z górą półtora miljona złotych.** Wymienione zostały przytem pozycje, na pokrycie których ma pójść ta suma. Niektóre mogą budzić zastrzeżenia, inne są bezspornie niezbędne, że wymienimy chociażby zaległe wkładki do Kasy Chorych, czyszczenie miasta, wydatki na wychowanie fizyczne, na walkę z epidemjami, zaległe należytości dla Szpitala Państwowego. Są to zwyczajne wydatki samorządowe.

I w tem tkwi sęk. Celem kredytu dodatkowego **nie jest pokrywanie zwyczajnych wydatków.** Te mieszczą się w normalnym budżecie. Kredyty dodatkowe uruchamia się w razie wypadków, nieistniejących w chwili uchwalania budżetu normalnego, w razie wielkich szkód żywiołowych, lub robót i inwestycyj, nieprzewidzianych w początkowym programie. **Lwów nie spalił się,** nie został nawiedzony przez powódź, ani epidemję. Projektowane inwestycje mają być pokryte z 3-miljonowej pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego. A zatem wypada zadać sobie pytanie, dlaczego wszystkich tych wydatków, na których pokrycie konieczny ma być dodatkowy kredyt, **nie przewidziano już w budżecie normalnym?**

Wszak stara Rada Miejska, której jednego nie można odmówić, tj. z wieku i zasiedzenia nabytej rutyny, wiedziała, że z czegoś trzeba będzie zapłacić i zaległe raty w Kasie Chorych i długi w Szpitalu Państwowym i koszt czyszczenia miasta, co w epoce nagłych podróży min. Składkowskiego stało się bezsprzecznym obowiązkiem samorządów. Gdyby nawet od tych dobrze znanych wydatków odjąć trudny do przewidzenia, a rzeczywiście monstrualnie zapowiadający się deficyt Teatru Miejskiego, **pozostanie ogromna kwota, której wydatkowania Rada Miejska nie uwzględniła.** Dlaczego?

Chcemy wierzyć, że któryś z ówczesnych dostojników, mimo spokojnego dziś chleba emerytalnego, zechce powrócić myślą do tych kłopotliwych czasów i wyjaśnić publicznie, skąd powstała cała różnica. My zaś, bez względu na treść wyjaśnienia, możemy dziś stwierdzić jedno: że **budżet miasta Lwowa na rok 1927/28 był nie realny, był fikcyjny, był ze swym „optymizmem“ fałszywy.**

Nie przypuszczamy — znów odwołując się do rutyny jego autorów — aby w grę tu wchodziło przeoczenie. Raczej **tendencja, wcale naturalna w chwili, gdy zgon wydaje się bliski.** Nic prostszego wtedy, jak opracowanie aktu, który u mieszkańców Lwowa pozostawi **dobre wspomnienie oszczędności i skromnych wymagań zarządu gminy,** a następcy(niech mu ziemia ciężką będzie!) przysporzy już w pierwszych dniach nowicjatu **grubych trudności ze sztukowaniem dziurawego worka miejskiego.**

Jeśli taki rachunek istotnie kierował żegnającymi się z ratuszem rajcami, możemy zapewnić, że **wynik jest skandaliczny.** Wprawdzie ów następca ma skutkiem tego zadanie bardzo utrudnione, wprawdzie **rozwiązuje je w sposób, który mu do reszty zepsuje reputację,** ale — radość autorów tej „zemsty z za grobu“ jest stanowczo przedwczesna. Bo ostatecznie faktem pozostanie w świetle cyfr budżetowych, że ostatni wielki elaborat Rady miejskiej wykonany został w sposób, który **sam jeden uzasadnilby jej usunięcie.** Rada miejska, układając ostatni budżet, dowiodła, że zagadnienie gospodarki gminnej traktuje „sub specie“ bądź zbyt jaskrawej tendencji, bądź też nieuchronnego bankructwa, bądź wreszcie **z góry przewidzianego niewywiązywania się gminy z jej elementarnych powinności.** Wybór tych trzech możliwości pozostawiamy zainteresowanym sprawcom przeoczenia pozycji, wynoszącej przeszło 16 prc. budżetu.

To jest nietylko strona moralna sprawy; być może odżyje ona wówczas, gdy ludzie i grupy odpowiedzialne za taki epilog gospodarki ponownie ubiegać się zechcą o mandat samorządowy. Strona materjalna jest aktualniejsza, tak, jak aktualniejsza jest groźna chmura na horyzoncie od zeszłorocznych deszczów. Tu nie wchodzi już w grę dobre lub złe wspomnienie takich czy owakich osób lub ugrupowań. **Chodzi o katastrofę, zagrażającą wszystkim bez wyjątku mieszkańcom miasta.**

Komisarz Rządu, wykrywszy niedobór, musiał oczywiście wynaleźć źródło jego pokrycia. To należy właśnie do jego obowiązków. I uczynił to **w sposób najprostszy, wprost cudownie nieskomplikowany: przerzucił całe bagno na głowy mieszkańców.**

Niech płacą! Niech płacą o 10 procent więcej za światło, o 25 procent więcej za tramwaj, o przeszło 70 procent więcej za wodę, (której zresztą przez większą część doby niema). Niech płacą drożej za wywóz śmieci, za to, że kanałami miejskimi spływają nieczystości, za to, że mają kamienice, za to, że jadą przez rogatkę miejską, za szyldy, za ogłoszenia... Albo niech wyprowadzają się z miasta, którego utrzymanie jest dla nich zbyt kosztowne. **Bo mieszkanie we Lwowie stanie się odtąd luksusem.**

Podatki są koniecznością w każdem zorganizowanem społeczeństwie. I płacimy je. Płacimy, **jeśli chodzi o podatki samorządowe tem chętniej,** że w najbardziej bezpośredni sposób, codziennie odczuwamy błogosławieństwo urządzeń, z tych podatków utrzymywanych. Ale **bronić się będziemy przeciw fiskalizmowi najenergiczniej.** To zaś, co zamierza dziś wprowadzić gmina, jest **fiskalizmem w jego najwstrętniejszej formie.** Czekać tylko wypada na opodatkowanie okien, ławek w parkach i powietrza w granicach gminy.

Nowe ciężary **dotknęłyby przedewszystkiem ludność najuboższą.** Bo nikt chyba nie łudzi się, aby kupcy na których spadnie bardzo dotkliwa danina, pokryli ją potulnie z własnej kieszeni, lub by wieśniacy, dowożący na furach żywność do miasta, nie dobili podwyżki myta do ceny żywności. Tak było zawsze i tak będzie teraz. Za tramwaj, za wodę, za gaz i światło za kanały — **zapłacimy z procentem drożyźnie.** Komisarz Rządu ogłosi zapewne taryfę maksymalną. Przed jej ogłoszeniem raczy sprawdzić naocznie o ile respektowana jest taryfa obecna i jaką wartość w walce z drożyzną przedstawia ten arkusz papieru, kłamiący rzeczywistości.

Nie uprawiamy demagogji. Dalecy jesteśmy od żądania rzeczy nadludzkich. Chcemy wierzyć, że wszystkie pozycje przez Komisarza Rządu wymienione, muszą być w interesie gminy pokryte. Ale zapytujemy: w jakim celu rozwiązana została Rada miejska i mianowany nowy organ? Czy **jedynie w celu wyszukania, jaką dziedzinę życia nacisnąć jeszcze można śrubą fiskalną?**

Nowy zarząd miał **zreformować wadliwą gospodarkę miejską.** Reforma polega na umiejętnem rozdziale dochodów, na wyszukaniu nowych źródeł pokrycia, **na oszczędnościach, na reorganizacji i usprawnieniu przedsiębiorstw miejskich.** Reforma we Lwowie, jednem z najbogatszych miast w Polsce, winna była polegać w pierwszym rzędzie na **uruchomieniu olbrzymiego majątku miejskiego,** który tworzy dziś pozycję prawie bierną.

Oczekiwaliśmy nie cudów, ale tych **dzieł zapobiegliwości i inicjatywy** jakiemi poszczycić się może tyle innych miast, chociażby w ziemi poznańskiej. Myśleliśmy, że powstanie **miejska piekarnia mechaniczna,** która wreszcie da nam chleb bezpieczny i zdrowy, a miastu dochody. Myśleliśmy, że miasto przebuduje bodaj część przemysłu spożywczego, który dając zyski, równocześnie reguluje ceny. Chcieliśmy widzieć w nowym, choć tymczasowym włodarzu choćby cień owego pułkownika Wessely'ego, co to zagospodarował twierdzę krakowską w sposób podziw budzący.

Zamiast reform spotkaliśmy **wygodną przechadzkę po drodze najmniejszego oporu.** Tu nie trzeba ani myśleć, ani zbytnio się trudzić. Wystarczy powiedzieć: **musicie mi dać tyle a tyle miljonów...**

Za taką cenę podejmiemy się dokonać cudów. Możemy ulice wybrukować marmurem, a ratusz wysadzić perłami. **Mieszkańcy zapłacą.** Za kilka lat takiej kontrybucji ten, kto szczęśliwie dożyje wspaniałego finału, będzie pod gwarancją pełen zachwytu.

Takie to są projekty p. Komisarza Rządu, który przybył, by uzdrowić gospodarkę miejską. Wkrótce zapewne przedstawione będą Radzie Przybocznej do uchwalenia. Nie wiemy, jakie zajmie ona stanowisko w tej sprawie. Ale jeśli — mimo nominacji — **choć w części poczuwa się ta Rada do solidarnej troski o miasto, o los jego mieszkańców,** wybór stanowiska nie pozostawi żadnych wątpliwości. **Obowiązkiem Rady jest wskazać p. Komisarzowi, gdzie winien szukać pokrycia swych wydatków, — wszędzie, oprócz pogłebiania nędzy mieszkańców.**

Rokowania o polsko-niemiecki traktat handlowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (ps.) Wyjazd dyrektora departamentu MSZ Raczkowskiego do Berlina **uległ krótkiej zwłoce,** z powodu jego niedyspozycji. Z tego też powodu konferencja p. Raczkowskiego ze Stresemannem została odroczona i odbędzie się prawdopodobnie dopiero z początkiem przyszłego tygodnia. Po tej konferencji **dalsze rokowania przeniesione będą na teren warszawski,** przyczem Niemców reprezentować będzie poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher. Rozmowy warszawskie **zadecydują o zagadnieniach polityczno-gospodarczych przyszłego traktatu polsko-niemieckiego,** poczem podjęte zostaną prace przez samą delegację.

Skład delegacji, jak również miejscowość ich obrad nie są jeszcze ustalone. Jest rzeczą prawdopodobną, że dotychczasowy przewodniczący p. Lewald **stanowiska tego nadal dzierżyć nie będzie.**

†

Dominika z Momockich Hierzykowa

żona Naczelnika II. Wydziału Magistratu

zmarła dnia 7. listopada 1927. w 49 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 9. istopada 1927 o godz. 3½ popołudniu z domu żałoby przy ul. Cłowej l. 7 na cmentarz Łyczakowski.

Stronnictwa przed kampanją wyborczą.

Bieżący tydzień przyniesie szereg ważnych rozstrzygnięć.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 7 listopada. (ps.) Tydzień bieżący przyniesie ma ważne rozstrzygnięcia na arenie polityki wewnętrznej państwa, które swój odgłos znajdą też potem w kampanji wyborczej. W ciągu bieżącego tygodnia udzielona ma być odpowiedź Stronnictwu Chłopskiemu na jego ofertę złożoną Socjalistom, Wyzwoleniu, NPR. lewicy, Klubowi Pracy, co do utworzenia wspólnego frontu wyborczego. Również dzień dzisiejszy przyniesie ma wyjaśnienie stanowiska socjalistów co do ich zamiarów wyborczych w nadchodzącej kampanji wyborczej. Od nośne uchwały powźmie Rada naczelna, która dzisiaj ukończy swoje obrady. Wreszcie środa ma stanowić punkt zwrotny w klubie p. Witosa, „Piaście“. Na środowem, pełnem zebraniu Klubu nastąpi policzenie sił, kto stoi przy Witosie, a kto przy rządzie Marsz. Piłsudskiego.

N. P. R. PO STRONIE RZĄDU.

Kraków 7. listopada. (Tel. G. P.) Kongres zarządów filjalnych i delegatów załogowych związku górników Zjednoczenia zawodowego polskiego uchwalił rezolucję oświadczającą się za poparciem obecnego Rządu oraz wojewody Grażyńskiego. Podobne stanowisko mają zająć inne związki zawodowe NPR. Należy się wobec tego spodziewać przejścia całego NPR do obozu popierającego rząd.

PPS. wytrwa w opozycji.

UCHWAŁY I POSTULATY RADY NACZELNEJ STRONNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (ps.) Z uchwał powziętych przez Radę naczelną PPS. zasługują przedewszystkiem na uwagę natury politycznej, a w pierwszym rzędzie stosunek PPS. do rządu Marsz. Piłsudskiego. Otóż **Rada naczelna** po dwudniowych debatach, które miejscami były **gorące i burzliwe, uzgodniła** w tym kierunku swoje uchwały, które stwierdzają **konieczność utrzymania dotychczasowego stanowiska opozycyjnego w obec rządu,** jak to uchwaliła w swoim czasie Rada naczelna w maju br. Pozatem Rada naczelna wysuwa cały szereg postulatów dla klasy inteligencji pracującej i klasy robotniczej, jak **kwestja regulacji płac, opieki nad bezrobotnymi, ubezpieczenia na starość itd.** W zakresie polityki zagranicznej potwierdza **konieczność polityki pokojowej** na zasadach protokolu genewskiego, jak również przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie centralnego komitetu wykonawczego o sytuacji politycznej.

Rząd przedłoży nowemu Sejmowi

szczegółowy preliminarz budżetu!

WYBORY ZOSTANĄ ROZPISANE WKRÓTCE PO ZAMKNIĘCIU OBECNEGO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. listopada. (ps) Jedna z ajencji prywatnych, blisko rządu stojących, ogłasza wyjaśnienie ze sfer miarodajnych dotyczące budżetu na r. 1928/29. Otóż z wyjaśnienia tego wynika, że preliminarz budżetowy, który 31. października wpłynął do Sejmu, **był całkowicie dostosowany do stanu, jaki był w tym czasie.** Szczupłość preliminarza (sześć kartek) była w związku z tem, że zarówno Sejm i Senat mieli do załatwienia preliminarza zaledwie 28 dni pracy. Wobec faktu, że Sejm i Senat tego preliminarza nie załatwił, **powyższe przedłożenie budżetowe straciło wogóle swoją aktualność i z tego też powodu nie może ono stanowić żadnej podstawy do oceny zamiarów rządu w sprawie formalnej gospodarki budżetowej na r. 1928/29.** Prawdziwą podstawę dla oceny tej gospodarki stanowić będzie **szczegółowy preliminarz na r. 1928/29.** który — jak się ajencja ta dowiaduje — **będzie we właściwym terminie złożony nowym Izbom ustawodawczym.**

Wreszcie wyjaśnienia te stwierdzają, że wszelkie zarzuty skierowane pod adresem rządu, zarówno co do **braku szczegółowości budżetu,** jak również jakoby istniał zamiar wprowadzanie budżetu na rok przyszły drogą dekretu Prezydenta Rzpltej, są **zupełnie nieusprawiedliwione.** Z wyjaśnień wynika, że **rząd zamierza nowym ciałom ustawodawczym w przepisanym terminie złożyć budżet na rok przyszły do załatwienia,** jak również, że rząd po dniu 28. listopada, jako w dniu śmierci normalnej sesji Sejmu i Senatu, **rozpisze wybory do ciał ustawodawczych.**

Wyjaśnienie to pochodzące **z kół blisko rządu stojących, przyczyni się w pewnej mierze do wyklarowania sytuacji.**



MIN. ZALESKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (ps.) Min. spraw zagran. **Załeski** objął dziś urzędowanie **po kilkumiesięcznej przerwie** spowodowanej chorobą. Poseł Knoll, który w swoim czasie zastępował min. Zaleskiego wraca wkrótce do Rzymu.

SIR ERSKINE POSŁEM ANG. W WARSZAWIE.

Londyn, 7. listopada. (Tel. G. P.) Biuro Reutera dowiaduje się, że poseł W. Brytanji w Warszawie Max Müller będzie odwołany, a miejsce jego obejmie Sir Wiliam **Erskine,** dotychczasowy poseł angielski w Sofji.

—o—

REKORD PODATKÓW BEZPOŚREDNICH

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) W październiku br. osoągnięto w dziale podatków bezpośrednich i opłat stemplowych **rekordowe niemal wpływy.** Ze źródeł tych wpłynęło z 10 prc. nadz. dodatkiem 86.8 milj. zł., t. zn. o 23.3 mil. zł. więcej, niż w październiku roku ub.

—o—

ODZNACZENI ZA AKCJĘ W CZASIE POWODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. listopada. (ps.) Dzisiejszy „Monitor Polski“ zamieszcza listę odznaczonych Krzyżem Zasługi za pełny poświęcenia udział z narażeniem życia **w akcji ratowniczej w czasie klęski powodzi w Małopolsce wschodniej.**

Odznaczeni zostali przeważnie funkcjonarjusze policyjni z województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał starosta w Kałuszu **Łukaszewski,** bronzowy Krzyż Zasługi otrzymali: Emil Kukiel, Michał Mądry, Maciej Szpakowski, Kazimierz Witwicki, Józef Budasz, Franciszek Chrzanowski, Karol Gutowski, Wł. Szrański, Antoni Kamierski, Jan Sędziora, Kazimierz Krawczak, Michał Nowacki, Stanisław Czesik, Stefan Ściogłowski, Stanisław Pędrak, Mieczysław Trojak, Jan Wróbel, Zygmunt Madra, Jan Czarnobryvy, Franciszek Parawandra.

—o—

P. PODHIRSKI I KOZICKI ZOSTANĄ WYDANI SĄDOM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 7 listopada. (ps.) Obydwaj posłowie ukraińscy Podhirski i Kozicki, u których w mieszkaniu przeprowadzona została onegdaj rewizja policyjna, a która przyniosła zgoła nieoczekiwane wyniki, udali się dzisiaj do prokuratora sądu okręgowego karnego w Warszawie i złożyli mu wyjaśnienia. Prokurator oświadczył, że **nie może powziąć żadnej decyzji, albowiem** sprawa znajduje się w ręku **sędziego śledczego,** który zależnie od wyników dochodzeń powźmie odnośne dalsze kroki. Jedno z pism wieczornych dowiaduje się, że prokurator już wystąpił z **żądaniem wydania obu posłów władzom sądowym.**

—o—

PIĘCIOLETNI SOJUSZ MIĘDZY FRANCJĄ A SHS.

Belgrad, 7. listopada. (Tel. G. P.) Min. spraw zagr. Marinkovic wyjechał do Paryża, gdzie nastąpi **podpisanie układu jugosłowiańsko-francuskiego.** Układ ten, który zostanie natychmiast zarejestrowany i opublikowany przez Ligę Nar., ułożony jest na wzór wszystkich podobnych układów przyjaźni. Jak donosi oficjalny organ jugosłowiańskiego min. s. zagr. **wkrótce zawarty ma być również** sojusz **między SHS. i Francją na lat 5.**

—o—

BIAŁOGWARDZIŚCI NAPADLI NA KONSULAT SOWJECKI.

Szanghaj, 7. listopada. (Tel. G. P.) Grupa około 300 uzbrojonych białogwardzistów rosyjskich z opaskami żałobnymi na rękawach i trójkolorowymi wstążkami cesarstwa napadła na gmach konsulatu sowjeckiego, poczem wywiązała się walka na broń palną, w której **wymordowano znaczną część personalu konsulatu.**

—o—

SKAZANA ZA SFINGOWANIE REKORDU

Londyn, 7. listopada. (Tel. G. P.) Dorota Logan, która świadomie sfałszowała rekord pływacki przez kanał La Manche **skazana została na 110 funtów szterl. kary.**

Groźny bandyta, syn lwowsk. urzędnika

członkiem słynnej bandy morderców we Francji.

KAZIMIERZ MRYC, OBECNIE SIEDZĄCY W PARYŻU NA ŁAWIE OSKARŻONYCH, POPEŁNIŁ WE LWOWIE MORDERSTWO, A W WARSZAWIE SZEREG WŁAMAŃ. — JAKO FAŁSZYWY PORUCZNIK WALCZYŁ PODCZAS OBRONY LWOWA. — DWUKROTNIE WYŁAMYWAŁ SIĘ Z WIĘZIENIA

Lwów 8. listopada.

(—) Przed około półtora rokiem głośna była we Francji, szczególnie w Paryżu sprawa ujęcia szajki rabusiów i morderców, złożonej z Polaków emigrantów, przebywających w okręgu węglowym. Mianowicie szumowiny, które razem z robotnikami przybyły do Francji na roboty, zorganizowały się w bandę, na czele której stanął niejaki Zenczak, znany pod przezwiskiem „Czerwony Władek“. Banda ta dokonała szeregu rabunków, a ponadto 4 morderstw. Dopiero po zamordowaniu pewnego obywatela francuskiego w Paryżu, policja paryska zdołała ująć całą bandę.

Dzisiaj proces tej bandy stanowi sensację dnia. Jednym z najczynniejszych jej członków, jak okazuje przewód sądowy, jest Kazimierz Mryc. Otóż przy tej sposobności wyszło na jaw, że Mryc jest **rodowitym Lwowianinem i ma za sobą w Polsce bardzo ciemną kartę. Jest on synem lwowskiego urzędnika i tuż po wybuchu wojny dokonał on we Lwowie morderstwa, a ścigany przez władze, zdołał ukryć się w Legjonach.**

W r. 1918 przebywał on w Warszawie i tam dokonał włamania do jednego z pokojów umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej, zamieszkałego przez pewnego Amerykanina, gdzie grubo się obłowił. Po włamaniu tem ujęto go i osadzono w więzieniu przy ul. Dzikiej. **Niebawem udało się niebezpiecznemu opryszkowi zbiec, po przepiłowaniu krat.** Po ucieczce opuścił Warszawę i przybył do Lwowa, gdzie **brał udział w obronie miasta, zdoławszy przywieść ze sobą fałszywe dokumenty jako porucznik W. P.** — Agnoskowany przez żandarmerję odstawiony został do więzienia wojskowego przy ul. Zamarstynowskiej skąd w niedługim czasie udało mu się ponownie zbiec i tym razem u**ciekł zagranicę, a mianowicie do Francji. Na terenie francuskim Mryc jako notoryczny opryszek wszedł w kontakt z bandą Zenczaka i był jednym z najgroźniejszych jej członków.**

Krwawa scena w hotelu „Union“

POSTERUNKOWY BAGNETEM PORANIŁ PIJANEGO OGNIOMISTRZA.

Lwów, 8. listopada.

(—) Wczoraj wieczorem w hotelu „Union“ przy ul. Rutowskiego wywołał awanturę niejaki **Edward Schulz**, emeryt. ogniomistrz. Gdy przybył zawezwany celem interwencji post. Krynicki, który po sprawdzeniu stanu zajścia zawezwał Schultza do udania się na komisarjat, Schulz podchmielony zrazu obrzucił go obelgami, następnie czynnie go kilkakrotnie znieważył i powalił na ziemię. W czasie szamotania się zagrożony post. Krynicki **dobył bagnetu i ciął Schulza w skroń koło ucha.** Wówczas dopiero Schulz wypuścił posterunkowego z objęć, poczem zawezwano Pogotowie ratunkowe, które po zaopatrzeniu rannego odwiozło go do szpitala. Rano Schultza odstawiono do V. komisarjatu, gdzie oświadczył on, że wogóle **nic nie pamięta z zajścia**, gdyż był kompletnie pijany. Ponieważ dopuścił się gwałtu publicznego, oddano go do aresztów policyjnych.

Pani Prezydent Mościcka w Stanisławowie

POSIEDZENIE KOMITETU NIESIENIA POMOCY OFIAROM POWODZI.

Stanisławów, 7. listopada. (Tel. G. P.) Dziś w południe przybyła tu delegacja Centr. Komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi pod przew.. **p. Prezydentowej Mościckiej.** Na dworcu powitali p. Prezydentową wicewojewoda stanisławowski Koncowicz, burmistrz Chowaniec, starosta Boxa, dowódca 11 dyw. piechoty Łukowski, oraz członkowie miejscowego komitetu pomocy ofiarom powodzi.

Popołudniu w Województwie odbyło się posiedzenie woj. Komitetu pomocy ofiarom powodzi z udziałem p. Prezydentowej, oraz członków delegacji z Warszawy. Posiedzenie zagaił wicewoj. Koncowicz, witając p. Prezydentową i dziękując jej za **żywe zajęcie się akcją pomocy dla ludności dotkniętej klęską powodzi.** Następnie ks. Prałat Piaskiewicz podkreślił, że komitet łączy w sobie przedstawicieli różnych narodowości i wyznań we wspólnej akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi. Ks. kanonik gr. kat. Słek złożył **imieniem ludności ruskiej p. Prezydentowej wyrazy hołdu i wdzięczności** za jej macierzyńskie zajęcie się niedolą ludności poszkodowanej wskutek powodzi.

W odpowiedzi krótko przemówiła p. Prezydentowa, oświadczając, że to co uczyniła, uważa tylko za swój obowiązek.

Kierownik Biura Komitetu złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności wojewódzkiego Komitetu. W dyskusji obszernej omawiano sprawę **pomocy dzieciom,** zreferowaną przez prezesa Polskiego Komitetu pomocy dzieciom, Lednickiego, oraz delegata lwowskiego Oddziału dra Serkowskiego. Obszerniej poruszano również sprawę **pomocy zasiewowej, oraz akcji sanitarnej,** przyczem z dyskusji, oraz sprawozdań wynikało, że na dalszą akcję pomocy w związku z nadchodzącym okresem zimowym potrzeba będzie **na samym terenie województwa stanisławowskiego około 200.000 zł. miesięcznie.** Imieniem Centr. Komitetu społecznego wyjaśnień udzielał prezes Fudakowski.

Jutro o 7 rano p. Prezydentowa, oraz członkowie delegacji, podzieleni na trzy grupy, udadzą się **samochodami na tereny dotknięte klęską powodzi.**

Do Lwowa przybędzie p. Prezydentowa z delegacją we środę rano.

P. Prezydentowej Mościckiej towarzyszą pp. Dłuska, Meronowiczowa, Świtalska, Szyjkowska i pp. Czermiński, Fudakowski, Lednicki, Zaborowski, referent prasowy Min. spraw wewn. Łaski, sekretarz główny Komitetu pomocy powodzianom Piskor ski, oraz dwaj przedstawiciele prasy stołecznej.

„Jenerałowie krwawego Witosa“.

Proces redakcji „Dziennika Ludowego“.

Lwów, 8 listopada.

(—) Przed senatem skarbowym jako sądem dla spraw prasowych, któremu przewodniczył r. Rupp, odpowiadał wczoraj za zniewagę wyrządzoną w druku redaktor odpowiedzialny „Dziennika Ludowego“ p. Bronisław **Skalak.** Wedle aktu oskarżenia, w maju ub. r. w „Dzienniku Ludowym“ pojawił się artykuł pt.: **„Jenerałowie krwawego Witosa“**, w którym zarzucono szeregowi generałów z gen. **Hemplem** na czele rozmaite nadużycia, a w szczególności, że w latach 1919 i 1920 **dopuszczali się grabieży na Ukrainie.**

Na rozprawie przed sądem przysięgłych, która odbyła się przed kilku miesiącami oskarżony zapowiedział **przeprowadzenie dowodu prawdy.** Na wczorajszej rozprawie obrońca oskarżonego adw. dr. Herschtal stwierdził, że redakcja „Dziennika Ludowego“ padła **ofiarą mistyfikacji i oświadczył gotowość dania gen. Hemplowi i towarzyszom satysfakcji** przez wydrukowanie odpowiedniej **deklaracji przepraszającej**, wobec czego rozprawę przerwano.

Zygmunt August na tle epoki.

Posiedzenie Polskiego Tow. Historycznego

Lwów, 8. listopada.

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Lwów, odbyło swe miesięczne posiedzenie w dniu 28. października br., na którem dr. Kazimierz **Hartleb** wygłosił odczyt pt. „Zygmunt August na tle epoki, Próba analizy człowieka, jego charakteru i umysłowości“.

Postać ostatniego Jagiellona stanowiła zawsze pociągający temat dla badaczy, niemniej ciekawy typ w literaturze pięknej polskiej i zagranicznej. Poświęcano osobne uwagi, prace i rozważania charakterystyce króla, jak Szujskiego, Finkla, Kolankowskiego. Pozostało jednak wiele do wyjaśnienia i pogłębienia charakteru, rysów tej niezwykłej indywidualności. Młodość Zygmunta Augusta, jego wychowanie, pierwsze kroki na arenie państwowej, a niebawem i współrządy — przypadły na czasy bardzo ciężkie, rozdźwięku zasadniczego między dynastycznemi zakusami królowej Bony, a wcale potężną opinją publiczną. Jako odźwierciedlenie woli narodu arogowała sobie prawa do wglądu nad działalnością faktycznego i prawnego dziedzica tronu, za pośrednictwem owych wypróbowanych doradców korony. Z tem pozostaje w łączności i wysuwa się jako jeden z zasadniczych postulatów **opracowanie działalności Bony,** dotąd zbyt jednostronnie naświetlanej (wyjątek praca Kolankowskiego). Odsunąć należy owe przestarzałe mniemania, a traktować królowę, jako reprezentującą ów kierunek dynastyczny, wzorowany i przeniesiony z ojczyzny — Włoch. Dwa momenty się godzi podnieść jako decydujące dla przyszłości Zygmunta: 1) Objęcie wielkorządów litewskich (określonego zakresu działania i władzy), 2) Małżeństwo z Barbarą, jako przejaw osobistych uczuć, dalej niezłomnej siły i woli.

Analiza charakteru i działalności Zygmunta Augusta wysunie następujące kwestje: I. Bezpośredni jego, a tak żywy stosunek do sfery intelektualnej w osobach pisarzy, myślicieli, statystów, poetów. A stosunek ów nie zamyka się tylko w ramach spełnianych na dworze posług, czy też dzierżenia rządów (sekretarzy i bibljotekarzy), ale obejmuje i faktyczną wymianę myśli, inicjatywy krolewskiej podejmowania pewnych prac, rozwiązywania zagadnień. II. Stosunek do zagadnień religijnych i reformacyjnych. Usunąć znów należy owe podejrzenia, czy domysły o rzekomych skłonnościach nowinkarskich króla. Jest on wierzącym katolikiem, pragnie jedynie spokoju, pogodzenia poszczególnych odłamów: co najwyżej problemy religijne traktuje wedle potrzeby, jako zagadnienia polityczne. Zabiegi reformatorów polskich i zagranicznych stwarzają ów silny kontakt z przedstawicielami obozu różnowierczego.

III. Zasługi króla w krzewieniu polszczyzny, owa troska nadmierna o rozwój i piękno języka polskiego, tak dobitnie już podnoszona przez pisarzy współczesnych (Bielski, Górnicki, Murzynowski).

IV. Umiłowania kollekcjonerskie owych „monumentorum antiquitatis“, które rodzą wspaniałą bibljotekę królewską, rzucają podwaliny pod archiwum koronne.

V. Znawstwo sztuki, specjalnie przemysłu artystycznego, stąd owe przebogate zbiory: liczba pokaźna artystów zajętych na dworze.

Podnieść należy owe wpływy zewnętrzne na poszczególne zagadnienia i przejawy kulturalne, zwłaszcza ze strony Albrechta i jego otoczenia. Analiza charakteru uwypukli wielkie przymioty, jak dobroć, ofiarność, przy pewnej zmienności charakteru Zygmunt August stanie w świetle tych badań jako typowy człowiek. Odrodzenia, który sam sobie kształtuje za kres swojego życia. Wybitny intelektualista o silnie rozwiniętych zdolnościach i poczuciu refleksyjnym. Głęboko analizuje i siebie i swe otoczenie prawdziwy filozof na tronie, miłośnik ojczyzny, dla niej szukający szczęścia. „gdyż sama dobra sława trwa“ Jako indywidualność przerastał i wiek swój i otoczenie, stąd tak częste kontrasty i w tych czynach i rysach charakteru, ów rozdźwięk między nim a społeczeństwem. Nie jako przodownik narodu występował, ale tem, któremu „teraźniejszość się z rąk wydziera“. Więc poniósł do grobu — pięknem powiedzeniem Mickiewicza — „całe królewskość średniowieczną“. W nim, jako ostatnim skupiły się wielkie idee, myśli godnych poprzedników „ze sławetnego plemienia i krwi Jagiełły“.

Epilog sądowy masakry w kawiarni „Republique”.

GDY APASZOM ODMÓWIONO PIWA, ZAPRAGNĘLI KRWI. — OGRODNIK W SROGIEJ OPRESJI. — STANKIEWICZE BILI REPREZENTANTÓW WŁADZY, A OBŁĄK JAK OBŁĄKANY MIOTAŁ SIĘ, NISZCZĄC INWENTARZ KAWIARNI. — DOPIERO KULA W BRZUCHU USPOKOIŁA HERSZTA AWANTURNIKÓW.

Lwów 8. listopada.

(—) Przed senatem III., któremu przewodniczył radca Zawistowski, rozegrał się wczoraj epilog głośnej w swoim czasie awantury wyprawionej przez osławionych apaszy gródeckich **braci Stankiewiczów** w kawiarni „Republique“.

1. września późnym wieczorem do kawiarni tej przyszli bracia Michał i Aleksander Stankiewiczowie, Michał Paluch, oraz Stanisław Obłąk i mimo, że już **byli w stanie nietrzeźwym**, zażądali podania im piwa. Właściciel lokalu odmówił, gdy następnie zażądali czarnej kawy, jakgdyby w przeczuciu awantury telefonicznie uprosił właściciela kawiarni „City“ przy ul. Legjonów, by mu przysłał patrol policyjny. W istocie niebawem do lokalu wkroczyło kilku posterunkowych z wywiadowcą Radoniem, oraz starszym posterunkowym Ogrodnikiem na czele i zawezwali awanturników do usunięciu się z lokalu.

Apasze zajęli wobec funkcjonarjuszy policyjnych groźną postawę. Wówczas starszy post. Ogrodnik usiłował Aleksandra Stankiewicza siłą wypchać za drzwi. W tym momencie **cała szajka**

runęła na Ogrodnika,

którego powalili na ziemię, zadając **mu kilka ciosów kułakami.** Gdy usiłował mu przyjść z pomocą wywiadowca Radoń, otrzymał również cios kułakiem w piersi. Gdy Stankiewicze znęcali się nad reprezentantami władzy, towarzysze ich **demolowali lokal,** wybijając szyby i lustra, tak, że goście z przerażeniem poczęli uciekać.

W czasie szamotania się leżącego na ziemi Ogrodnika ze Stankiewiczami, Michał Stankiewicz zdołał mu

wyciągnąć bagnet,

którym zamierzał zadać cios Ogrodnikowi. Ogrodnik uniknął pchnięcia w ten sposób, że podbił rękę napastnikowi. Gdy ten bagnet opuścił, broń podniósł drugi braciszek Aleksander i zamierzył się na Ogrodnika.

Sytuacja była już tak groźna, że nie pozostało nic innego, jak

użyć broni

w obronie własnego życia. Ogrodnik **dobył rewolweru i strzelił do Aleksandra Stankiewicza, raniąc go ciężko w brzuch.** To dopiero uspokoiło awanturników, tak, że funkcjonarjusze policyjni zdołali wszystkich ubezwładnić i sprowadzić do biur policyjnych. Rannego Stankiewicza odwieziono do szpitala, gdzie przeleżał siedm dni. Okazało się, **że kula utkwiła**

w stosie pacierzowym,

wskutek czego Stankiewicz dostał paraliżu prawej ręki. Po siedmiodniowym pobycie w szpitalu, Stankiewicz **zdołał zbiedz,** przez długi czas ukrywał się i dopiero 8. października **zdołano go ująć** i sprowadzić do sądu.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano świadków zajścia których zeznania wypadły dla oskarżonych

bardzo obciążająco.

Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał uznał Aleksandra **Stankiewicza** i jego brata **Michała,** oraz Stanisława **Obłąka winnymi zbrodni gwałtu publicznego z bronią w ręku** i zasądził Aleksandra na 10 miesięcy więzienia, Michała na 7 miesięcy, Obłąka na 4 miesiące. Palucha uwolniono. Oskarżenie wnosił prok. Janisz, bronili adwokaci dr. Axer i dr. Szymon Weiss. Paluch stanął bez obrońcy.

Dziś zapadnie wyrok na Roehlicha i tow.

TRYBUNAŁ ODRZUCIŁ WNIOSEK OBRONY O PRZEKAZANIE SPRAWY SĄDOWI PRZYSIĘGŁYCH.

Lwów 8. listopada.

(—) Wczoraj w czwartym dniu rozprawy przeciwko Roehlichowi i towarzyszom zeznawali w dalszym ciągu świadkowie. Pierwszy świadek st. referendarz kolejowy p. **Skałowski** zeznawał, że z ramienia Dyrekcji kolei prowadził pierwiastkowe dochodzenia w sprawie defraudacji. **Roehlich przyznał mu się w zupełności do malwersacji** i szczegółowo wyjaśnił, w jaki sposób ich dokonywał. Zdaniem świadka Roehlich dlatego się sam zgłosił, albowiem obawiał się, że z powodu zaostrzenia kontroli, a szczególnie, ponieważ właśnie w tym czasie dyrekcja ulepszyła administrację pieniężną przez stworzenie oddziałów mechanicznych, sprawa może wyjść na jaw. Świadek przypuszcza, że **współobwinieni Scheiner i Ursini musieli wiedzieć, że pieniądze, które pożyczał im Roehlich, są własnością skarbu kolejowego,** gdyż zawsze na niego **czekali w przedsionku.**

Obrońcy postawili szereg wniosków m. i. o **przekazanie sprawy sądowi przysięgłych,** jako że chodzi o nadużycie władzy urzędowej. Wnioskowi temu prokurator się sprzeciwił, a trybunał po naradzie **odrzucił go,** jakoteż niemal wszystkie inne wnioski z wyjątkiem powołania kilku świadków, oraz dopuścił dowód ze strony oskarż. Ursiniego, tyczący się sprawy **bluźnierstwa,** mianowicie odczytanie pisma parafji św. Elżbiety o głębokiej wierze oskarżonego i jego hojności na rzecz kościoła.

Na tem zakończono wczorajszą rozprawę, **przerywając ją do dnia dzisiejszego. Dzisiaj przypuszczalnie po godz. 11 nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego, a wyrok spodziewany jest około godz. 3-ciej.**

—o—

Mąka i pieczywo znowu potaniały

Lwów, 8. listopada.

Tymczasowy Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen ustanowionej na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. listopada 1926 ustalił **nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 8. listopada br.**

Mąka: za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40% i poniżej tego procentu w młynie 81 gr., u hurtownika 82 gr. w sprzedaży detalicznej 89 gr.; za 1 kg. mąki pszennej 50% w sprzedaży w młynie 70 gr., w sprzedaży detalicznej 77 gr., za 1 kg. mąki żytniej 60% w młynie lub u hurtownika 58 gr.

Pieczywo: za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 40 gr., w sklepie lub na straganie 42 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65% w piekarni z dostawą do sklepu 57 gr., w sklepie lub na straganie 59 gr.; za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50% w piekarni z dostawą do sklepu 4½ gr., w sklepie lub na straganie 5 gr.; za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie“ o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50% w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr., za 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 69 gr., w sklepie lub na straganie 71 gr.

—o—

Czem zajmują się pasażerowie kolei podmiejskich.

N. Jork, w listopadzie.

W San-Francisco obserwowano przez pewien dłuższy czas pasażerów kolei podmiejskich, **celem stwierdzenia ich sposobu zachowywania się w czasie przejazdów.** Statystyka wykazała, że w godzinach porannych 78 prc. pasażerów czyta dzienniki, 11 prc. czyta książki, 4 prc. robi robótki ręczne, zaś 7 prc. rozmawia lub patrzy przez okno.

Natomiast w godzinach wieczornych większość pasażerów nie czyta wcale dzienników, które zazwyczaj trzyma w rękach, lecz zajęta jest rozmową.

—o—

Z muzyki.

GUSTAWA MAHLERA PIEŚŃ O ZIEMI.

(W przededniu najbliższego koncertu Polskiego Tow. Muz.

Lwów, 8. listopada.

W przeczuciu bliskiej śmierci stworzył Gustaw Mahler jedno z najsubtelniejszych i najbardziej uduchowionych swych dzieł „Pieśń o ziemi“. Gorące umiłowanie natury, ów ośrodek całej twórczości przedwcześnie zgasłego mistrzu, przesiąkniętej ideą panteistyczną, spotęgowane w owym okresie nieubłaganą koniecznością rozstania się z tym światem, znalazło najintensywniejszy swój wyraz w tem dziele, w którem Mahler żegna się ze wszystkiem co ziemskie.

„Pieśń o ziemi“, symfonja na głos tenorowy, altowy i orkiestrę — tak określił swe dzieło sam Mahler — składa się z sześciu poematów, z których poetycką i muzyczną osnową zapoznać pragnę czytelników w kilku krótkich rysach. Po tekst tych poematów sięgnął Mahler do skarbnicy liryki chińskiej ósmego stulecia, będącego — jak wiadomo — okresem najświetniejszego rozkwitu chińskiej poezji.

PIEŚŃ O ZIEMSKIEJ NIEDOLI.
(Wedle Li-Tai-Po).

Zebranym przy uczcie towarzyszom śpiewa poeta pieśń o znikomości życia pełnego trosk, wśród których „więdną ogrody duszy, więdnie i umiera radość i śpiew“. W poczuciu tej świadomości nawołuje do używania pięknych chwil przy lutni i złocistem winie.

Zwiątpienie, goryoz, ironja, ekstaza i upojenie, wnikanie w odwieczną zagadkę bytu — oto cała skala zmiennych, różnorodnych uczuć i nastrojów, złączonych mistrzowską ręką w duchową i artystyczną całość, w której symbolika słowa spotęgowana muzyką dosięga najwyższych szczytów.

SAMOTNY W JESIENI.
(wedle Tschang-Tsi).

Nastrój jesienny. Obumieranie przyrody i samotnego serca. Monotonnie wloką się tony przytłumionych skrzypiec i oboju, a ponadtem głos altowy o wyrazie bezbrzeżnego smutku i beznadziejnej tęsknoty. Całą otchłań bólu maluje ten ustęp, bólu znękanej duszy, żądnej ukojenia.

O MŁODOŚCI.
(Wedle Li-Tai-Po).

Ustęp ten stanowi żywy kontrast do części poprzedniej. Prześliczny obrazek ro dzajowy z muzyką pełną humoru i wdzięku, o niezwykłej subtelności barw.

W pośrodku małego stawu wznosi się pawilon z zielonej i białej porcelany, w nim grono młodych przyjaciół, strojnych w piękne jedwabne szaty, przy pogodnej zabawie. W szklanej tafli wód odbija się wszystko niby w zwierciedle...

O PIĘKNOŚCI.
(Wedle Li-Tai-Po).

Młode dziewczęta o czarujących oczach zrywają kwiaty lotosu nad brzegiem wody. Słońce opromienia smukłe ich postacie, pieści je łagodny wiew wietrzyka. Słychać zdala tętent zbliżających się koni, na nich pędzą niby wicher dorodni chłopcy, znikając niebawem wśród drzew. Za jednym z nich najpiękniejsza z dziewic tęskne śle spojrzenie...

Mistrzowskie ujęcia pierwiastka żeńskiego i męskiego przy pomocy jednego i tego samego motywu, odpowiednio zmienionego pod względem wyrazu i rytmu, stanowi jeden z najbardziej wartościowych szczegółów tego ustępu, który podobnie jak poprzedni, odznacza się niezrównanem bogactwem barw i pełną blasku instrumentacją.

PIJANY WŚRÓD WIOSNY.
(Wedle Li-Tai-Po).

Realistyczny obrazek nieokiełzanego humoru i rozpętanej wesołości, niepozbawiony jednak pewnego tragicznego rysu, którego, bohater“ winem i śpiewem zagłusza utrapienia i znoje życia, przemijającego niby sen. Nie obchodzi go śpiew ptasząt, zwiastujących przebudzenie się wiosny, nie obchodzi go świat cały, tylko pić pragnie aż do utraty świadomości i spać, spać...

POŻEGNANIE.
(Wedle Meng-Kao Jen i Wang-Wei).

Ostatni ten ustęp, nastrojem zbliżony do części drugiej, o spotęgowanej jednak jeszcze intensywności wyrazu, pełen przejmującego nawskróś smutku i wstrząsającego tragizmu, jest nietylko jednym z najcenniejszych klejnotów całej twórczości Mahlera, ale śmiało stanąć może w rzędzie nielicznych zresztą utworów tego rodzaju całej literatury muzycznej.

Nastrój późnego wieczora. Słońce skryło się za szczyty gór, ustępując miejsca wschodzącemu księżycowi. Ziemia i wszystko co na niej żyje udaje się na spoczynek. W ciszy nocnej spotykają się dwaj przyjaciele, by rozstać się z sobą na zawsze. Ten, który nie zaznał szczęścia na tym świecie, który wszystkie skarby swej duszy napróżno drugim niósł w dani, odchodzi w samotną dal bez skargi, ostatniem spojrzeniem żegnając i błogosławiąc „ukochaną ziemię“. Niby sferyczne dźwięki płyną srebrzyste tony skrzypiec, harf, celesty i mandoliny ku nieuchwytnym wyżynom, unosząc jakby na skrzydłach ulatującą duszę...

Lina Rosenbusch

Także i na dworcu Lwów-Podzamcze urządzono obławę na „ślepych“ pasażerów

Lwów 8. listopada.

Onegdaj donieśliśmy o zarządzonej przez lwowską Dyrekcję kolejową obławie na głównym dworcu we Lwowie, w wyniku której **kilkudziesięciu pasażerów „na gapę“ dostało się w ręce kontroli i policji.** W dalszym ciągu tej energicznie prowadzonej akcji zarządziła Dyrekcja kolejowa podobną obławę wczoraj rano także na dworcu Lwów—Podzamcze. Siedmiu kontrolerów przy pomocy kilkunastu funkcjonarjuszy policji państwowej obsadziło już od godz. 5 rano wszystkie wyjścia na peronie. Już z pierwszego pociągu osobowego, przychodzącego o godz. 5.30 z Brodów **dostało się w ręce kontroli kilkunastu pasażerów bez biletów,** przyczem pewna ilość podróżnych w panicznym strachu **wskoczyła napowrót do pociągu,** odjeżdżającego dalej na główny dworzec. Nie uszli jednak kontroli, gdyż kilku kontrolerów i policjantów podążyło za nimi i stwierdziło u 15 podróżnych w pociągu **brak ważnych biletów.** Podobna scena jednak w mniejszych rozmiarach rozegrała się także po przyjściu następnego pociągu osobowego z Tarnopola o godz. 7, gdyż **zatrzymano 4 pasażerów na gapę przy wyjściach,** a 4 przychwycono w pociągu, do którego napowrót wsiedli. Z wszystkimi spisano protokół w Komisarjacie policyjnym. Za czyn swój będą oni odpowiadali w drodze karno sądowej.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 9. XI. 1927.

TRISTAN BERNARD.

Rewizja bagaży.

— Upłynęło już kilka ładnych lat od tego czasu — ozwał się do mnie mały Tabac. I mówił w dalszym ciągu:

— Pewien handlarz koszy i żardinierek udzielił nam poufnych wiadomości. Obchodząc okolice Compiègne zauważył dom, stojący na uboczu. Zamieszkiwała go wdowa W... staruszka - dziwaczka, która nie miała służącej i nigdy nie wychodziła z domu. Nawet dostawcy nie wchodzili do jej domu. Składali paczki jedni z towarami kolonjalnemi, inni z masłem i jajami na ławce w ogródku i zabierali należne pieniądze, z góry już przygotowane na tej samej ławce.

Noel Bosco oświadczył mi, że skoro interes ten przedstawiono nam obydwu, załatwimy go tylko we dwóch, nie zwracając się do nikogo. Za cztery franki jakie posiadał, kupił używaną walizę. Ja zaś pozbierałem na pustkowiu trochę odpadków drzewa i kilka brukowców, aby walizka była cięższa, i aby nie przewozić pustej do Compiègne; w razie, jeśliby potem wynikła z tego jaka awantura, moglo by to posłużyć za pewną wskazówkę.

Umówiliśmy się, że raczej przywiozę walizę z powrotem do Paryża, niż mielibyśmy pozostawić ją w domu lub w polu. Urządzi się w ten sposób, że dom się zamknie i wszyscy będą myśleli, że staruszka udała się w podróż. Im później sprawa stanie się głośna, tem dla nas będzie lepiej. W Paryżu nie potrzebujemy troszczyć się o pozbycie walizy. Mieliśmy pewnego kolegę, który podejmował się spalić wszystko.

Już noc prawie zapadła, gdy zjawiliśmy się, u staruszki. Udawaliśmy, że przychodzimy z próbkami win. Wiedzieliśmy, że była odludkiem, baliśmy się więc, że nie da się wziąć na nasz kawał i nie wpuści do mieszkania. Udało się jednak doskonale. Weszliśmy do salonu i nie wiele czasu potrzebowaliśmy, aby załatwić interes. Często widywałem Noel'a przy pracy, ale nigdy nie pracował tak zręcznie, jak dzisiaj. W mgnieniu oka schwycił babę, która miała przecież porządną wagę, za szyję i ułożył ją na kanapie, jak na warsztacie. Ten garbusek był to dzielny robotnik! Ale tylko robotnik! Kiedy jednak chodziło o pomysły i zacieranie śladów, musiałem już kręcić własną głową. Zresztą słusznie mi się to należało, bo nie byłem stworzony do roboty ordynarnej i robiło mi się niedobrze już tylko od samego trzymania nóg starej, podczas gdy Bosco najspokojniej w świecie ciskał jej szyję.

Gdy ciało przestało już drgać, wydało nam się, że jest za duże. Ale zmieściło się w walizie tak, że akurat można było zamknąć wieko; w ten sposób nie mogło prze suwać się po walizie, co, oczywiście, było dla nas lepiej. Po zamknięciu walizy, zabraliśmy się do przetrząsania mebli. W szufladzie znaleźliśmy jakieś 800 franków w złocie, a oprócz tego rozsypało się jeszcze ze dwadzieścia srebrnych pięciofrankówek, gdy przewróciłem mimowoli, szary i elegancki choć stary bucik, w którym ta dziwaczka je ulokowała. W czajniku od herbaty były medaljony, biżuterja i jakieś papiery, pisane po angielsku, tak, że nic z nich nie można było zrozumieć, a które na wszelki wypadek też zabraliśmy.

Podczas pracy, kiedy się człowiek kręci na wszystkie strony, wywraca i dodaje przy tem odwagi, nie ma czasu myśleć, co się może przytrafić potem. Gdy nieśliśmy walizę na stację i oddawaliśmy ją na bagaż, wcale nie myślałem o tem, co w niej było. Zdecydowaliśmy zabrać walizę do Paryża dlatego, że na dworcu Północnym miałem kolegę, celnika miejskiego, nazwiskiem Filetet, z którym nie będzie strachu przy rewizji i który pozwoli mi wynieść walizę, bez potrzeby otwierania jej.

Na stacji w Compiègne uścisnęliśmy sobie ręce z Bosco. On pojechał w kierunku Tergnier, by odwiedzić rodzinę. W domu staruszki, w kącie, znalazł piękną porcelanową lalkę, którą wiózł dla swej małej siostrzenicy.

Gdy siedzi się już w wagonie i niema się nic do roboty, wówczas dopiero nerwy odprzęgają się i podniecenie opada; ma się już mniej odwagi. Mijając Saint-Denis czułem już bliskość dworca Północnego; ogarniało mnie jakieś zniecierpliwienie, które objawiało się w tem, że zapragnąłem ruchu, że chciałem wyjść z tego ciasnego wagonu.

Pod jednym z mostów La Chapelle pociąg stał nieznośnie długo... Wreszcie dojechaliśmy do dworca. Podczas, gdy wyładowywali bagaże i przewozili je do dużej sali, pobiegłem po dorożkę. Ale dnia tego odbywały się gdzieś wyścigi — zdaje się w Enghien. Przybywała cała masa pociągów, a każdą przejeżdżającą nawet w pobliżu dworca dorożkę, zabierano natychmiast. Musiałem biec aż prawie do dworca Wschodniego, gdzie nareszcie złapałem wolnego dorożkarza. Toteż, gdy wróciłem na dworzec, większość bagaży już porozbierano. Na ladzie, gdzie dokonywano rewizji, pozostało ich już tylko siedm czy osm sztuk. Ujrzałem moją walizę między paczką bielizny a manekinem.

Gdzież zapodział się Filetet, mój ziomek celnik?

Spytałem o niego jednego z jego kolegów. Odpowiedział mi, że jest chory i nie przychodzi już od dwóch dni.

Poprosiłem więc owego celnika, aby zrobił znak na mojej walizie, chcę ją bowiem zabrać. Podszedłem ku walizie, on zaś szedł za mną, z kawałkiem kredy w ręku; wtem, po przeciwnej stronie lady zobaczyłem kogoś, w rodzaju naczelnika, w czapce o trzech galonach. Był zły, bo miał przejście z jakąś panią, przy rewizji jej bagażu.

Trzymałem rękę na mojej walizie. Spytał mnie szorstko czy mam co do oclenia i, nie czekając odpowiedzi, polecił mi otworzyć walizę

Czy zostanie wznowiony proces o sfałszowanie testamentu śp. Tyszkowskiego?

SPRAWĘ MA ROZPATRYWAĆ SĄD LWOWSKI? — DYSSONANS NA TLE PROCESU PODCZAS BANKIETU KOLEŻEŃSKIEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w listopadzie.

W ostatnich dniach krążyły tu uporczywe pogłoski, że sprawa o fałszerstwo testamentu Pawła Tyszkowskiego, zakończona na wiosnę b. r. wyrokiem tut. sądu okręgowego, ma być ponownie rozpatrywana i to przez sąd lwowski.

Według tych pogłosek mają obecnie na ławie oskarżonych zasiąść ponownie ci, którzy z procesu przemyskiego wyszli obronną ręką i zostali wówczas uwolnieni. Ponadto zaś ma być równocześnie wniesiony akt oskarżenia przeciw koronnemu świadkowi, który zeznawał jako świadek dowodowy w Przemyślu. Inni podsądni mają wystąpić jako świadkowie.

Zaintrygowany powyższemi pogłoskami zwrócił się korespondent „Gazety Porannej" do adw. Dra Adama Kropińskiego, który był obrońcą w tym sensacyjnym procesie i to jednym z tych, którego klijentela została uwolnioną od winy i kary.

P. mec. Kropiński oświadczył, że i on o tych pogłoskach słyszał i starał się je sprawdzić bezpośrednio u źródeł urzędowych. Na podstawie zaś uzyskanych autentycznych informacyj zapewnił p. Dr. Kropiński korespondenta „Gazety Porannej", **iż o wznowieniu sprawy testamentowej ani też o uchyleniu wyroku przemyskiego na razie oficjalnie nic nie wiadomo.** Akta sprawy znajdują się bowiem jeszcze w Warszawie, dokąd, na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuraturę oraz przez zasądzonych, odeszły w lipcu b. r.

Wszelkie więc na tle tej afery snute obecnie domysły są dowolnemi kombinacjami. Niemniej jednak nie jest wykluczonem, że z tych kombinacji nie jedna może się sprawdzić.

Miarą zaś niesłabnącego zainteresowania, które ustawicznie wzbudza ta sprawa, jest epizod, który ostatnio się wydarzył **na zjeździe koleżeńskim** podczas bankietu w lokalu kawiarni „Grand". W zjeździe tym, w którym wzięli udział absolwenci gimn. im. Słowackiego z r. 1907, uczestniczył m. i. prokurator p. Dr. Jan Pr., oraz jeden ze świadków w procesie o fałszerstwo testamentu p. Adam F., krewny śp. Pawła Tyszkowskiego, wł. majętności ziemskiej. F., czując się widocznie pokrzywdzonym przez śp. Tyszkowskiego, z powodu testamentu, przekazującego cały majątek na rzecz Akademji Umiejętności, omówił całą sprawę i sam proces na bankiecie.

Niefortunny ten występ p. F. — wywołał **przykry dysonans**, psując pogodny i serdeczny nastrój bankietu. Prokurator dr P., który właśnie w tym procesie o testament wnosił oskarżenie stając istotnie na wyżynie swego zadania, nie został dłużnym odpowiedzi, wyjaśniając tą sensacyjną aferę ze stanowiska interesów kultury narodowej, poczem epizod został zlikwidowany. Następnie uczestnik Zjazdu b. kapelan wojskowy ks. Panaś opowiedział swe ciekawe przeżycia w ostatnich latach. Wszyscy zaś dawali wyraz swej niegasnącej wdzięczności profesorom wychowawcom, osobliwie zaś dyr. Romanowi Hamczykiewiczowi, cieszącemu się wielką popularnością i przywiązaniem swych b. uczniów.

Piękna i wytworna dama emisarjuszką Sowjetów.

TAJEMNICZA ROSJANKA. — KOCHLIWY PAN DYREKTOR. — KATASTROFA.

Praga, w listopadzie.

(H) W Pradze żywo jest obecnie omawiana afera, która zarówno ze względów towarzyskich, jak politycznych rozeszła się **rozgłośnem echem i wywołała wielką sensację.**

Bohaterką tej afery jest piękna żona **pana W.**, dyrektora jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych w Czechosłowacji.

Dyrektor ów, wielki wielbiciel płci pięknej, ożenił się niedawno po raz trzeci, choć poprzednie małżonki jeszcze żyją i pozostają z byłym mężem w bardzo przyjaznych stosunkach. Nowa żona dyrektora była jedną **z najbardziej interesujących postaci** praskiego życia towarzyskiego.

Zjawiła się ona w stolicy czeskiej niedawno, a choć **o przeszłości jej wiedziano niewiele**, rychło zwróciła na siebie uwagę **niepospolitą pięknością i wybitną kulturą umysłową i towarzyską.** Wiedziano o niej tylko tyle, że była z pochodzenia **Rosjanką.** Ciekawych, którzy chcieliby się dowiedzieć bliższych szczegółów, zbywała **odpowiedziami wymijającemi.**

Wobec tego zaczęły o niej krążyć rozmaite, mniej lub więcej

fantastyczne pogłoski.

Szeptano nawet o tem, że piękna i wytworna dama jest **arystokratką rosyjską**, lecz z pewnych powodów nie chce zdradzić swego **wysokiego pochodzenia.** To jednak jeszcze bardziej przyczyniało się do powodzenia uroczej dyrektorowej. Formalnie ją sobie w kołach towarzyskich **rozrywano.**

Tymczasem obecnie okazało się, że piękna pani jest w intymnym kontakcie z rządem sowjeckim i jako jego

emisarjuszka

podjęła się wielu bardzo trudnych i odpowiedzialnych **misyj politycznych.** Zrazu nie posiadano jeszcze w tym zakresie zupełnie dokładnych i realnych informacyj. Wobec tego policja była w wielkim kłopocie, a sprytna Rosjanka umiała zacierać groźne dla niej podejrzenia.

Obecnie jednak udało się policji praskiej dostać w ręce

dokumenty,

stwierdzające niewątpliwie winę owej damy. Została ona uwięziona, co stało się w Pradze przyczyną **niesłychanego skandalu.**

Dyrektorowa gra rolę uciśnionej niewinności i stanowczo wypiera się **wszelkiej winy.** Utrzymuje ona, iż padła ofiarą **fatalnej i tragicznej omyłki.** Dla dyrektora aresztowanie żony pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Sowjetów stało się **ciosem tak strasznym**, iż nieszczęśliwy człowiek **załamał się całkowicie.**

W Pradze historja ta jest tematem **żywych komentarzy.** Opinja publiczna tak dotąd nagół życzliwa dla pięknej pani, **obróciła się przeciwko niej.**

Manja rozsyłania oszczerczych ulotek nadal grasuje we Lwowie.

„KOMUNIKAT LWOWSKI Nr. 5" ZAWIERA ANONIMOWE ATAKI NA WYBITNE OSOBISTOŚCI

Lwów 8. listopada.

(—) Wczoraj znowu w mieście naszem pojawiły się ulotki zatytułowane **„Komunikat lwowski Nr. 5" tym razem pisany na cyklostylu.** Na zakończenie ulotki te zawierają adnotację: **„Odbito w 6 tys. egzemplarzy, uprasza się powielić w kilkunastu egzemplarzach i rozdać krewnym i znajomym".** Cała treść ulotki zawiera **mnóstwo plotek** wręcz niesmacznych, a dotyczących życia prywatnego członków rządu, dalej **paszkwile** na rozmaite osobistości, piastujące dzisiaj wysokie stanowiska rządowe. Ulotka wreszcie powtarza plotki urzędownie zdementowane itp.

Charakterystycznem jest, że te właśnie ulotki, jak również mnóstwo egzemplarzy poprzednich komunikatów znaleziono podczas ostatniej rewizji u **lwowskich komunistów.**

Nadobna Anielcia odepchnęła Hołówkę, a ten niewiele myśląc, palnął do niej z karabinu

OFIARA KRWAWYCH AMORÓW JESZCZE LECZY SIĘ W SZPITALU.

Lwów, 8. listopada.

(—) W maju br. do folwarku dra Papary w Podliskach Małych powiat Lwów przybyła z pow. jarosławskiego partja robotników rolnych na sezon letni. Między nimi była 21-letnia Aniela Mnichówna, do której począł się zalecać zajęty na folwarku parobek, 22-letni **Ilko Hołowka.** Wreszcie oświadczył się on o jej rękę. Zrazu dziewczyna oświadczyny te przyjęła, ale niebawem nabrała do narzeczonego wstrętu fizycznego z powodu jakichś uraz cielesnych. Wieczorem 10. sierpnia br., gdy Hołówka znowu przyszedł do niej z zapytaniem, kiedy chce wziąć ślub, otrzymał decydującą odpowiedź, że stanowczo nie wyjdzie zań zamąż. Usłyszawszy to Hołówka, mając przy sobie **krótko ucięty karabin**, wystrzelił i **zranił ją w obie nogi.** Ciężko ranną oddano do szpitala, gdzie do tej pory przebywa jeszcze.

Aresztowany sprawca zbrodni tłumaczył się, że karabin wypalił bez jego woli. Wczoraj na rozprawie przed sądem przysięgłych w ten sam sposób się bronił. Z powodu niezjawienia się na rozprawę poszkodowanej, **rozprawę odroczono.** Trybunałowi przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Ogonowski, bronił adw. dr. Zygmunt Vogelfanger.

—o—

Poczułem na karku jakieś wrażenie niezwykłe, jak gdyby skóra się kurczyła. Ręce mi zadygotały. Odruchowo uderzyłem po kieszeniach, jakby szukając klucza, którego nie chciałem znaleźć. Obok znalazł się urzędnik z pękiem wytrychów. Rzuciłem okiem ku wyjściu: wzdłuż całej drogi stali celnicy, zaś przy samych drzwiach było ich aż dwóch. Urzędnik już dobierał klucz.

Stałem, nie zdając sobie sprawy, gdzie jestem, jakby daleko od tych wszystkich ludzi i nie myślałem absolutnie o niczem. Wreszcie znalazł się klucz odpowiedni, który otworzył walizę. Wieko odskoczyło w tył.

Wtedy zacząłem się śmiać, jak warjat: w walizce były małe dziecinne trykoty, buciki, mydełka, kołnierzyki. Gdy urzędnicy przeglądali zawartość, zachodziłem w głowę, kto mógł zabrać moją własną walizę i kto wiezie teraz ulicami Paryża, umieszczone obok dorożkarza, zapakowane ciało wdowy W... A jeszcze dziwniejsze było to, że nigdy nic nie posłyszałem o tej sprawie. Może ten, kto ją zabrał, obawiając się nieprzyjemności, jakie mogły z tego wyniknąć, nie zwierzył się nikomu. Nie wiem nic, ale często, zaśmiewam się na myśl, jakie oczy musiał zrobić ów nieborak, gdy otworzył moją walizę... I właśnie w jego walizie był ten wełniany sweter, który noszę już trzecią zimę i w którym jest mi tak przyjemnie ciepło.

Tłum. **F. M.**

Jabłko rajskie i wąż
jako prażródło mody...

LUDZIE, KTÓRZY KUJĄ WCIĄŻ NOWE POMYSŁY. — DLA WZMOŻENIA RUCHU OBCYCH. — W CHAOSIE BARW. — RAJ KOBIET. — ŻYCIE MODNISI OD PORANKA DO PÓŁNOCY. — ŹRÓDŁO TRYSKAJĄCE WODĄ KOLOŃSKĄ. — A WSZYSTKO ODBYWA SIĘ PRZY AKOMPANJAMENCIE CHÓRALNYCH WESTCHNIEŃ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Berlin, w listopadzie.

Dyrekcja wystaw Targów berlińskich posiada w gronie swym **dwu ludzi**, którym zawdzięcza swój stosunkowo szybki a wielki rozwój. Są to: **dr. Schick i Karol Vetter,** doskonały dziennikarz, propagandysta pierwszej klasy.

Ci kują ustawicznie **nowe pomysły** celem przysporzenia miastu i przedsiębiorstwu dochodów. Niedawno urządzona **wystawa radjowa** cieszyła się dużem powodzeniem, poprzednio zaś ściągała swych zwolenników modna obecnie **Weekend wystawa.**

Celem wzmożenia w Berlinie ruchu **obcych** podjął szef propagandy Vetter bardzo żywą akcję. Otwarto **wystawę Pani,** która ściągnęła nawet w dniu otwarcia **korespondentów zagranicznych,** zazwyczaj nie zajmujących się modą. Któryś z kolegów znalazłszy się **w tym przepysznym, oszałamiającym chaosie barw,** począł coś prawić **o raju kobiet,** na który to raj zapracowują się mężczyźni. Być może, iż na tę myśl naprowadziły go **malowidła ścienne, podające jabłko i węża jako prażródło mody.**

W trzydziestu siedmiu pawilonach rozpostarły pierwsze firmy berlińskie **życie modnisi od poranka do północy.** Począwszy od bielizny poprzez przedobiednie zajęcia wśród kufrów podróżnych, mieszczących tysiące drobnostek, charakteryzujących elegantkę, widzimy i sportmenkę, widzimy Panią na pokładzie, przy zakupach, na balu kostjumowym, w hallu, przy ślubnych podarkach, oraz przed udaniem się na spoczynek.

Przecudne w kolorach i wyrobie **jedwabie i aksamity budzą zachwyt,** w podwórcu piękności fabrykanci perfum urządzili **źródło tryskające wodą kolońską,** koronki snują swój nieprzeparty czar, **futra kosztowne nęcą oczy,** parasolki-cacka, kwiaty czarowne barwą i materjałem dopełniają całości toalety Pani.

Wystawa świadczy nietylko o rozwoju przemysłu niemieckiego, ale też **o znacznie lepszym niż poprzednio smaku estetycznym.** Tłumy kobiet i mężczyzn wypełniają wystawę. Kobiety wzdychają, wzdychają mężczyźni. Ci, których portfel nie gniecie, muszą wzdychać wbrew logice.

Michalina Szwarcówna.

Wśród pism i książek.

Lwów, 3. listopada.

London J.: Opowiadanie pogromcy. (Warszawa 1927 „Rój“). Ten najnowszy zbiór najulubieńszego dziś u nas z pisarzy zagranicznych zawiera 5 opowiadań, osnutych przeważnie na tle życia mieszkańców północno-zachodniej Ameryki, tego terenu walki człowieka z nielitościwą przyrodą. Przekład staranny.

Dumas Al. (syn): Sprawa Clemenceau. Pamiętnik obwinionego. (Warszawa, drukarnia E. M. K. A.) 3 tomy. Ta słynna, niegdyś powieść młodego Dumasa została obecnie powtórnie przyswojona językowi polskiemu (?) przez anonimowego tłumacza. Przekład ten jest tak ohydny, rojący się już nie na każdej stronicy, ale w każdym niemal wierszu od błędów wszelkiego rodzaju, że czyni przeczytanie tej książki istną męczarnią. Jest to jeden z najdrastyczniejszych przykładów karmienia publiczności przez wydawców ohydami językowemi, wzamian za drogie pieniądze.

Emonts P.: Duch trwogi. Przygody w Kamerunie. (Lwów „Dobra książka“). — Wbrew nazwie wydawnictwa, nie jest to wcale „dobra książka“, lecz mizerna ramota, nadająca się chyba do serji czytanek dla misjonarskich wychowanków. Po co się tego rodzaju poronione płody przekłada na język polski — gdy tyle innych wartościowych rzeczy czeka na przekład — to jest tajemnica wydawców.

Jan Golkont - Grabowski „Spadające gwiazdy“, powieść. Powieść niniejsza wnosi do literatury powiew świeżego talentu. Romantyzm tej książki stanowi jej niezaprzeczony urok, a wysoce interesująca fabuła przykuwa czytelnika.

Uroczystość poświęcenia lokalu
centrali Związku podoficerów rezerwy.

AKT POŚWIĘCENIA ODBYŁ SIĘ W OBECNOŚCI DELEGATÓW WŁADZ I ORGANIZACYJ. — OTWARCIE KURSU INSTRUKTORÓW PRZYSPOSOBIENIA WOJSK. — OTWARCIE SCENY KOŁA AMATORSKIEGO STOWARZYSZENIA.

Lwów, 8. listopada.

(jp.) W niedzielę ubiegłą odbyła się piękna uroczystość **poświęcenia lokalu własnego Centrali Związku Podoficerów Rezerwy** ziem południowo-wschodnich Rzplitej przy ul. Długosza l. 20.

Przed rozpoczęciem uroczystości **pułk. Zulauf odebrał raport wojskowy** przed bogato w festony zieleni i emblematy narodowe przystrojonym domem.

Następnie religijnego aktu poświęcenia dokonał **ks. Oberłyński,** poczem powitał zaproszonych gości przewodn. Związku **Cwynar,** zaś członek Wydz. **Kosowski** przedstawił historję powstania i cele Zw., a więc przedewszystkiem przysposobienie wojskowe społeczeństwa oraz samopomoc członków stowarzyszenia.

Następnie szereg przemówień rozpoczął pułk. **Krasicki** im. wojskowości składając Związkowi życzenia pomyślnego rozwoju, dalej prof. **Zaleski,** oraz delegat warsz. Związku Podof. Rez. **Gutowski.**

Po przemówieniach chór własny Stow. odśpiewał **„Sztandary polskie na Kremlu“** oraz **„Wieniec pieśni polskich“.**

Z kolei nastąpiło wpisywanie się uczestników uroczystości do Księgi pamiątkowej.

Następnie pułk. **Krasicki** po odpowiedniem przemówieniu otworzył **kurs instruktorów przysposobienia wojskowego,** a nakoniec przewodniczący Zw. krótkiem przemówieniem zakończył uroczystość.

Wieczorem o godz. 7 nastąpiło **otwarcie sceny** członków Koła amatorskiego Zw. Podof. Rez. którzy przy wypełnionej po brzegi widowni odegrali sztukę lud. **Dominika** p. t. **„Ojcowizna“.**

Sokół IV. w hołdzie swemu założycielowi
i prezesowi.

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE POPIERSIA PREZ. JÓZEFA NEUMANNA.

Lwów, 8 listopada.

(jp) Sokół IV. zawdzięcza swe założenie oraz uzyskanie własnego gniazdu w wielkiej mierze **prez. Józefowi Neumannowi,** który był jednym z głównych założycieli i inicjatorów tego gniazda.

W uznaniu tych wielkich zasług swego prezesa postanowił Wydział Sokoła IV. dać **trwały wyraz wdzięczności** gniazda dla swego prezesa przez **umieszczenie jego popiersia w wielkiej sali gimnastycznej Towarzystwa.**

Piękna ta uroczystość odbyła się w dniu wczorajszym w Sokole IV. o godz. 11 rano w obecności licznych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli z dzielnicy okręgu i gniazd sokolich, stowarzyszeń społecznych i organizacyj przysp. wojsk. itp. Obecni byli komend. VI/DOK. gen. **Sikorski,** prez. Związku Obr. Lwowa **Baczyński,** w im. zrzeszeń dziennikarskich red. **Laskownicki,** wicepr. **Rolle i Kucharski,** min. **Stesłowicz,** wicepr. Izby handl. i przem. dr. **Rucker,** Starszyzna sokoła dr. **Czarnik, Kwiatkowski, Czajkowski, Małaczyński, dr. Borowiec, dr. Świgost** i i. reprezentanci Tow. Strzeleckiego, Gwiazdy, MSO., itp. Bardzo licznie zebrali się członkowie Sokoła IV. z rodzinami, jakoteż grono osobistych przyjaciół oraz rodzina prezydenta Neumanna.

Jubilata wprowadził do pięknie udekorowanej sali wicepr. Sokoła IV. dyr. **Smolicki** przez szpaler umundurowanych druhów, a równocześnie orkiestra Sokoła IV. odegrała marsz sokoli, następnie chór mieszany Sokoła IV. pod batutą dra Ludwika **Ptaszka** odśpiewał **kantatę na cześć prez. Neumanna, układu prof. dra Sołtysa.**

Następnie wicepr. dyr. **Smolicki** powitał obecnych, a w pierwszej linji przedstawicieli władz i stowarzyszeń, jakoteż prez. Neumanna, poczem w dłuższem przemówieniu skreślił **obraz zasług prez. Neumanna dla Sokoła IV.** i idei sokolej, w uznaniu których Sokół IV. mianował go w roku ub. swym **członkiem honorowym,** a nadto Rada Związkowa Tow. sokolich w Warszawie nadała mu również godność członka honorowego.

Umieszczeniem popiersia zasłużonego prezesa w sali Sokoła IV. pragnie Towarzystwo dać wyraz **trwałej wdzięczności i podawać go za wzór przyszłym pokoleniom.** Na dany znak **spadła zasłona, okrywająca piękne popiersie bronzowe prez. Neumanna.** Orkiestra odegrała tusz a mówca złożył życzenia prez. Neumannowi i jego małżonce, by długie lata w pełni sił pracowali nadal dla dobra ukochanej idei sokolej.

Następnie im. sokolej Dzielnicy Małop. przemówił dyr. **Małaczyński,** im. Okręgu V. druh **Czajkowski,** im. Sokoła-Macierzy dr. **Borowiec,** im. Sokoła II. dr. **Świgost,** im. Tow. Strzeleckiego p. **Sudhoff,** im. Zw. Obr. Lwowa pułk. **Baczyński.**

Głęboko wzruszony dziękował prez. **Neumann** za te dowody uznania dla jego pracy, kończąc swe przemówienie **okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prez. Ignacego Mościckiego,** poczem orkiestra odegrała **hymn państwowy i marsz sokoli.**

Po przerwie nastąpiła część koncertowa, na którą złożyły się: śpiew artystki opery lw. p. **Green Skazowej,** deklamacje p. **Spaczyńskiej,** śpiew p. **Sroki,** solo skrzypcowe dyr. **Stefana Pańkowa** i chór mieszany Sokoła IV. Wszystkie produkcje stały na wysokim poziomie artystycznym.

NADESŁANE.

KRONIKA

8 Listopada Wtorek Bogdana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 8. bm. „Wśród sukien roztańczonych“.

Środa, 9. bm. „Faust“, gośc. występ pp. Lipowskiej i Michałowskiego. (Dzień Akademika).

Czwartek, 10. bm. „Szczęście Frania“. Występ Jaracza z własnym zespołem.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 8. bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Środa, 9. bm. „Fura słomy“.

Czwartek, 10. bm. „Najpiękniesza z kobiet“.

*

Teatr Wielki powtarza dziś, o godz. 7.30 świetną, sensacyjną sztukę współczesną Rossa di San Secondo „Wśród sukien roztańczonych“, w premjerowej reprezentacji artystycznej. Ta niezwykle malownicza nowość, dająca widzowi całą gamę głębokich wzruszeń i ciekawych przeżyć psychicznych, budzi ogólnie wielkie zainteresowanie i jest pierwszorzędną atrakcją artystyczną. — Jutro, w środę, 9. br. na „Dzień Akademika“ ukaże się na scenie Teatru Wielkiego opera Gounoda „Faust“, z gościnnym występem najwybitniejszych śpiewaków opery warszawskiej: Heleny Lipowskiej (Małgorzata) i Aleksandra Michałowskiego (Mefisto), obok których z pośród naszych śpiewaków wystąpią pp. Okońska (Siebel), Ostrowska (Marta), Perkowicz (Faust), Płoński (Walenty) i Kurzbart (Wagner), pod kierownictwem muzycznem p. Jarosława Leszczyńskiego.

Jedyny występ czwartkowy Stefana Jaracza w Teatrze Wielkim, wywołał nadzwyczajne zainteresowanie publiczności, które ujawnia się w tłumnem rozkupowaniu biletów. Jaracz gra w „Szczęściu Frania“ Perzyńskiego ze swoim własnym zespołem karnym i skoordynowanym, który tworzy wyborną obsadę. Nadmienić należy, że sztuka grana jest bez suflera.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 8 bm. godz. 7.30 wiecz. „Wieczór Taneczny Maryli Gremo“. Nowy program. (Nieodwołalnie ostatni raz.)

Środa, 9. bm. godz. 7.30 wiecz. „Humor rządzi“, wielka rewja warszawska. Premiera. (Zniżki nie ważne).

Czwartek, 10. bm. godz. 7.30 wiecz. „Humor rządzi“, wielka rewja warszawska. (Zniżki nie ważne)

*

Pożegnalny wieczór Maryli Gremo odbędzie się dziś we wtorek. 8. bm. w sali Teatru Małego. Nowym swoim świetnym programem, podbiła urocza artystka raz jeszcze lwowską publiczność oraz prasę. Mimo to dyrekcji Teatru Małego nie udało się przedłużyć umowy, gdyż młodziutka tancerka żegna Lwów na czas dłuższy, udając się na tournee tryumfalne do stolicy i większych miast Polski, a potem zagranicę.

*

„Pieśń o ziemi“, arcydzieło symfoniczne Gustawa Mahlera, na wielką orkiestrę i dwa głosy solowe, wykonane zostanie poraz pierwszy we Lwowie, staraniem Polskiego Towarzystwa Muzycznego we czwartek, 10 bm. wieczorem, oraz powtórzone będzie w niedzielę, 13. bm. w południe. Partje solowe odśpiewane będą przez znakomitą artystkę opery warszawskiej Halinę Leską i tenora Marcelego Sowilskiego. Dyryguje dr. Adam Sołtys. Wykonanie wspaniałego dzieła Mahlera należeć będzie do ewenementów bieżącego sezonu koncertowego.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Ostatni uśmiech błazna.
CASINO: Batalion miłości.
CHIMERA: Paryż o północy.
FATAMORGANA: Miłość. Księżna de Langeais.
KOPERNIK: Zmartwychwstanie.
LEW: Wieża miłości.
MARYSIEŃKA: Zmartwychwstanie.
PALACE: Szał młodości.
PASAŻ: Djabelski jeździec
UCIECHA: Kurjer carski.

—o—

Geza Hollo, polsko-węg. król hochsztaplerów z końcem miesiąca stanie przed sądem przysięgłych.

BĘDZIE TO NAJCIEKAWSZY PROCES BIEŻĄCEGO ROKU WE LWOWIE.

Lwów, 8. listopada.

(—) Jak się dowiadujemy 29. bm. rozpocznie się we Lwowie **jeden z najciekawszych procesów.** Bohaterem jego będzie osławiony **Geza Holle recte Gwido Hirsch** z Budapesztu, którego występy na bruku lwowskim, warszawskim i gdańskim zjednały mu sławę **międzynarodowego hochsztaplera.** Po ucieczce z Polski ukrywał się on dłuższy czas w swojem rodzinnem mieście Budapeszcie i tam na skutek **listów gończych** został ujęty i odstawiony do dyspozycji polskich władz sądowych. W procesie tym przewinie się przez salę sądową **długi szereg świadków, przy których nie brak będzie poważnych osobistości z całej Polski.**

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Czwartek, 10. listopada, niedziela 13. listopada: „Pieśń o ziemi“ Gustawa Mahlera na wielką orkiestrę i 2 głosy solowe. 9288-6

—o—

(jp.) **I znowu wiosna...** Jesień nie chce uważać się za pokonaną. Zdawało się, że już nie wróci jej krasa, że raz na zawsze pogrążą ją w nicość szare smugi deszczu i duszące pajęczyny mgieł listopadowych... A oto już po paru dniach niepogody wróciły promienne uśmiechy słońca, wróciło ciepło, łagodne nawet w godzinach późnego wieczoru, przystrojonego w szafirową oponę niebios usianych gwiazdami, rozświetlonych srebrzystą latarnią księżyca... Przyroda chce zachować tak długo młodość i krasę, jak nowoczesna kobieta...

Pieśń o futrze. Futro już zupełnie zgłupiało. Nie wie co ma ze sobą zrobić. Chodzić uroczyście po ulicach, zawisnąć smutnie w szafie, czy nawet wrócić jeszcze do składu na resztki naftalinowego snu. Tak zmienna jest bowiem kierująca jego losami Pani Aura. W dniach ostatnich humor jej się naprawił, futro poszło w niełaskę. Nieśmiało wychodzi na ulicę zapomniane już trochę słońce. Najlepsi znajomi swoją drogą nie odrazu je poznają tak jest wymizerowane i ledwo trzymające się na nogach To są podróże suchotnika ostatniej godziny skazanego na śmierć. Śmierć wyjdzie naprzeciw niego — w futrze.

Linde i Sienkiewicz. Dwaj ci mężowie zawiadamiają nas, że dłużej nie będą znosić tego, co się dzieje na uczczonych ich nazwiskami ulicach. Zbieg tych ulic bywa o zmierzchu ulubionym kątkiem lekkomyślnych niewiast i ich przyjaciół. Skutkiem tego przychodzi tam do głośnych rozmów, których język nie jest ani tak czysty jak Lindego, ani tak piękny jak Sienkiewicza.

Prezes Prokuratorji generalnej dr. Stanisław Bukowiecki przyjechał do Lwowa w sprawach urzędowych i przyjmuje w lwowskim Oddziele Prokuratorji generalnej, przy ul. Romanowicza 11a.

„Ta Joj“, pod takim, niewiele mówiącym i nieco łyczakowskim tytułem ukazało się wiele mówiące, wiele ładnych artykułów zawierające pisemko, które ma tę zaletę, że kosztuje tylko 30 groszy, oraz jedną wadę, a to tę mianowicie, że będzie sprzedawane tylko w „Tygodniu Akademika“. A więc spieszcie się! Oprócz paru naszych „rodzimych“ talentów akademickich w „Ta Jojj“ umieścili artykuły: Rita Rey, Zbierzchowski, Raort i inni.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 9. bm. wygłosi odczyt p. prof. Edwin Hauswald pt. „O nowych sposobach reorganizowania zarządu przedsiębiorstw“. Początek o godz. 18.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się 8. bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Odczyt prof. dr. W. Teisseyre'a p. t. Kilka słów o budowie Karpat i zdobyczach naukowych Assocjacji karpackiej. 2) Komunikat prof. inż. A. Koziłkowskiego p. t. Nowy szkodnik sosny.

Zarząd powsz. wykładów uniwersyteckich i politechnicznych donosi, że serja wykładów prof. Zakrzewskiego obejmująca 12 wykładów odbywać się będzie codziennie począwszy od 8. do 19. bm. Pierwszy wykład odbędzie się we wtorek 8. bm. o godz. 6 tej (18) w sali Kopernika Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1., drugi tamże we środę 9. bm. o tej samej porze.

Jubileusz Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Echo-Macierz“ we Lwowie. W związku z czterdziestoleciem istnienia i jubileuszowym koncertem, który odbędzie się dnia 4. grudnia br. w Teatrze Wielkim we Lwowie, zarząd „Echa-Macierzy“ zwraca się z apelem do swoich byłych członków, którzy należeli kiedykolwiek do Towarzystwa, by zechcieli wziąć czynny udział w koncercie i uroczystościach jubileuszowych. Pisemne zgłoszenia należy adresować: Echo-Macierz, Lwów, ul. Hetmańska, gmach Skarbka, II. p.

Zarząd V. Lwowskiego Okręgu Sokolego wzywa druhów i druhny, wszystkich gniazd sokolich do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie Święta Państwowego w piątek, dnia 11. bm. W dniu tym zgromadzą się uczestnicy uroczystości wszystkich gniazd lwowskich o godz. 9.30 rano w gmachu Sokoła-Macierzy, skąd gremjalnie udadzą się pochodem do kościoła archikatedralnego na uroczyste Nabożeństwo. Po Mszy św. wezmą udział, wraz z wszystkimi uczestnikami uroczystości, w pochodzie na plac Bernardyński, gdzie odbędzie się defilada. Po rozwiązaniu pochodu delegacje gniazd sokolich wezmą udział w uroczystej Akademji w Teatrze o godz. 12.30 w południe, a wieczorem w przedstawieniu teatralnem.

Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. We wtorek, 8. bm. p. J. Mierzecka referuje książkę Prujo „O kompozycji portretu“. Początek zebrania o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Sokoła 4.

(—) **Włamania i kradzieże.** Emanuel Cygler, kierownik fabryki wody sodowej przy ul. Rzeźnickiej 14. doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do portjerki i skradł aparat telefoniczny nr. 2893. — Na szkodę Wilhelma Biegeleisena zam. Zamarstynowska 49., skradziono wczoraj 250 zł. i 25 dol. O kradzież tę podejrzywa donoszący swą służącą, która wydaliła się ze służby.

(—) **Krzywy i Sąsiada.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Semena Krzywego za kradzież bielizny ze strychu na szkodę Eisiga Katza, zam. Słoneczna 34. oraz Marjana Sąsiadę za kradzież balonu z wody sodowej na szkodę Ign. Schleiera.

(—) **Nieżywy noworodek.** Na stawie przy ul. Sadownickiej wypłynął wczoraj nieżywy noworodek, którego zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

(—) **Aresztowanie niebezpiecznego bandyty.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Władysława Łopuszańskiego, który dopuścił się ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie Filipa Turczawskiego z Krzywczyc.

(—) **Zamach samobójczy służącego.** Wczoraj w kuchni na Politechnice targnął się na życie przez otrucie robotnik Franciszek Stefański. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy odwiozło go do szpitala. Powód nieznany.

—o—

Zasłużone odznaczenie. Na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach z pośród wielu wystawionych gatunków środków do prania tylko samodziałający środek do prania RADION odznaczony został złotym medalem.

—o—

Cykorja Bohma najwydatniejsza.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Z kraju.

Elektryczna kolej Kraków-Katowice. 15. bm. zacznie kursować między Katowicami a Krakowem pierwszy motorowy wagon elektryczny. Będzie on przebywał 80 kilom. odległość z Katowic do Krakowa w ciągu półtorej godziny, zatrzymując się w Mysłowicach, Szczakowej, Trzebini i Krzeszowicach.

Tysiąc licytacji w Łodzi. Magistrat łódzki wyznaczył na dni najbliższe 1000 licytacji. W pierwszym rzędzie ściągnięte mają być podatki za lokale za r. 1922—1924. Zarządzenie to wywołało oczywiście konsternację wśród szerokich warstw płatników.

Zgon złodzieja cennych skrzypiec. W szpitalu warszawskim zmarł wczoraj postrzelony w gabinecie restauracyjnym „Pod Wiechą“ w czasie próby sprzedaży skradzionych skrzypiec Barcewicza, 35-letni Henryk Mielecki, znany w Warszawie złodziej zawodowy.

—o—

Ze świata.

Nowa opera polska Mieszkający obecnie w Niemczech Ludwik Ramult, b. prof. szkoły muz. w Lublinie, skomponował operę „Zaczarowany pierścień“, która ma być wystawiona w operze wiedeńskiej.

Karel Matej Czapek-Chod najwybitniejszy współczesny pisarz czeski, trzykrotny zdobywca państwowej nagrody literackiej, zmarł w Pradze w wieku lat 67. Z utworów jego wymienić należy powieści „Turbina“, „Jindrove“, „Vilem Rozkocz“, „Niewolnicy Zachodu“. Synowie jego, piszący zwykle wspólnie, są również znani w literaturze czeskiej (np. powieść „Krakatit“, utwory sceniczne „R. U. R.“, „Sprawa Makropulos“ itd.)

Bogaty żebrak. Przed bramą Panteonu paryskiego aresztowano za natarczywą żebraninę 76-letniego Piotra André. Znaleziono przy nim w gotówce i obligacjach 62.000 franków, plon intratnego, jak widać zawodu żebraczego.

—o—

Pracownicy Pow. Zakładu ubezpieczeń wzajemnych grożą strajkiem protestacyjnym.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w listopadzie.

W dniu 29 i 30 października rb. odbył się Nadzwyczajny zjazd Delegatów Związku **Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych,** na który przybyło 52 delegatów z 19 Kół Związku. Po wysłuchaniu przemówienia naczelnego dyrektora p. prof. **W. Strzeleckiego** oraz sprawozdania Zarządu głównego, Zjazd powziął szereg uchwał, dotyczących **rozpaczliwej sytuacji pracowników Zakładu** oraz nieuregulowanych dotąd norm uposażeń i przepisów emerytalnych, deklarując nawet **podjęcie strajku w razie nieuwzględnienia postulatów Związku.**

Na zakończenie dokonano wyboru Zarządu głównego Związku, przyczem na prezesa Związku wybrano przez aklamację p. K. **Czyżewskiego**, a na członków pp.: **Zarębskiego, Suniewskiego, Markowskiego, Ponikowskiego** (Warszawa), **Gasika** (Białystok), **Bieńkowskiego** (Lublin), **Montalbettiego** (Lwów) i **Wierzchowskiego (Kraków).**

—o—

Pomysłowy egzekutor podatkowy

POCZCIWY KUPIEC PROWINCJONALNY „ODZNACZONY" PRZEZ RZĄD FRANCUSKI. — ORYGINALNY WYCINEK Z GAZETY. — TRICK SPRYTNE GO OSZUSTA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w listopadzie.

(H). Nie jest rzeczą łatwą wynaleźć nowy podatek, skoro istnieje ich już **mnóstwo**, tak, że biedny obywatel bez względu na to, czy jest Francuzem, Włochem, czy Polakiem, nieraz znajduje się z tego powodu **w położeniu bardzo kłopotliwem.** A gdy się wynajdzie nowy podatek, jest rzeczą jeszcze trudniejszą, aby wpoić w ludzi przekonanie, iż jest on rzeczywiście

niezbędny.

To też ostatecznie mimo wszystko musi **„pomagać"** egzekutor podatkowy, choć nie zawsze ze zbyt **wielkim sukcesem.**

Te rozważania nie odnoszą się stanowczo do

Pawła Ancela,

wyrafinowanego **oszusta francuskiego.** Podatek, który on wprowadził, posiada charakter **bardzo oryginalny** i został wyegzekwowany przez niego samego **bez najmniejszych trudności.**

Niedawno zjawił się Paweł Ancel w pewnem małem prowincjonalnem mieście francuskiem. Wystąpił tam jako **urzędnik państwowy** i przybył, obarczony **aparatem radjowym** do pewnej pary małżeńskiej, nie odznaczającej się już pierwszą młodością.

Przedstawił się jako **wysłannik władz podatkowych** i doniósł, że przychodzi, aby pobrać

cztery tysiące franków

jako podatek za odznaczenie **pana Curel** (tak się nazywał ów poczciwy kupiec prowincjonalny)

orderem legji honorowej.

A gdy zdziwiony i oszołomiony Curel oświadczył, iż nic nie wie o swem zaszczytnem wyróżnieniu — oszust zawołał z patosem:

— **„Jakto? Czy nie czyta pan gazet paryskich? Mam przypadkiem przy sobie wycinek jednego z pism paryskich".**

I pokazał rzeczywiście zupełnie wytrąconemu z równowagi poczciwcowi wycinek pisma, gdzie widniało rzeczywiście **nazwisko Curela.**

Nawiasem należy stwierdzić, iż wycinek ów wcale nie pochodził z gazety, lecz został odbity dla użytku oszusta przez **znajomego drukarza.**

Nie posiadający się z radości kupiec zaczął się szybko zastanawiać nad tem, co mogło rząd **skłonić do obdarzenia go takim zaszczytem.**

— „Ach! rozumiem — wykrzyknął — to zapewne za to, że w roku ubiegłym ofiarowałem **dziesięć tysięcy franków na szpital miejscowy".**

Naturalnie „urzędnik" przyznał kupcowi rację, a gdy Curel mimo to krzywił się trochę na wysokość tego nowego i trochę wygórowanego **„podatku od orderów"** — Ancel za pomocą swego aparatu **porozumiał się z rządem** i oświadczył kupcowi, iż zniżono mu podatek na

3,500 franków.

Kupiec chętnie wypłacił tę sumę i uprosił w zamian urzędnika o **pozostawienie mu tego odcinka.**

Ancel spełnił prośbę kupca, **poczem się ulotnił.** Dopiero w kilka dni potem przekonał się kupiec, że padł ofiarą **wyrafinowanego i niezwykle sprytnego oszusta...**

Tam, gdzie rządzą kobiety...

A MĘŻCZYŹNI SOBIE TO WCALE CHWALĄ, CHOĆ MUSZĄ ODDAWAĆ ZAROBEK MATKOM I ŻONOM.

Londyn, w październiku.

(H) Stetson, znany socjolog angielski opisuje w jednym z poczytnych dzienników londyńskich bardzo ciekawy

szczep Razisów,

mieszkających w Indjach.

Wśród tego szczepu panuje wszechwładnie

system matrjarchatu.

Przedewszystkiem wszelka własność **należy do kobiet.** Mężczyzna nie żonaty musi oddawać swój zarobek **matce**, zaś żonkoś obowiązany jest do tego samego wobec swej **zacnej połowicy.** Co za komiczny stan rzeczy! — zawołają europejscy przedstawiciele płci brzydkiej. Ale Razisowie nie czują się wcale upośledzeni i są z rządów kobiecych

bardzo zadowoleni

A kobiety? Czy zamieniły się na jakichś okropnych dragonów w spodnicach, na jakieś wąsate **huzary-baby?** Bynajmniej! Stetson opowiada, że ich uprzywilejowane stanowisko społeczne wcale im nie odebrało wrodzonych

wdzięków kobiecych,

a może nawet pozwoliło im rozwinąć się **swobodniej i wspanialej.**

Myślicie może, iż owe kobiety posiadające pieniądze i rząd w swojem ręku, są lekkomyślne, rozrzutne i trwonią zarobek synów i mężów **na świecidełka i drobiazgi?**

Stetson podkreśla silnie i dobitnie, iż dzieje się wręcz przeciwnie. Kobiety tamtejsze odznaczają się wielkim **rozsądkiem, zapobiegliwością i oszczędnością...**

Z życia prowincji.

Kronika borysławska.

(Od naszego korespondenta).

Borysław, w listopadzie.

Włamanie kasowe w Mraźnicy obok Borysławia. Dnia 2 bm. niewyśledzeni sprawcy włamali się do biura firmy „Tow. Przemysłowców ropnych" w Mraźnicy obok Borysławia. Sprawcy wycięli 3 dziury w tylnej ścianie kasy, zabrawszy znajdujące się tam 30 zł.

Ujęcie niebezpiecznych włamywaczy w Borysławiu. Onegdaj przytrzymani zostali przez P. P. w Borysławiu niebezpieczni włamywacze w osobach Juljana Sozańskiego z Borysławia i Jana Tomina ze Schodnicy pow. Drohobycz. Sozański ostatnio odsiadywał karę 4-letniego więzienia w aresztach sądu okr. w Samborze, skąd po 5 miesiącach zbiegł. Po ucieczce z więzienia skomunikował się z Tominem, w którego towarzystwie dokonał szereg różnych kradzieży z włamaniem, na szkodę rozmaitych poszkodowanych na Drohobyczu. Obaj zostali oddawieni do sądu pow. w Drohobyczu.

Znalezienie zwłok dziecka w Tustanowicach. Przed paru dniami P. P. w Tustanowicach znalazła na cmentarzu paraf. zwłoki dziecka płci żeńskiej, liczącego około 9 mies. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że zachodzi tu morderstwo. Za zwyrodniałą matką wszczęto poszukiwania.

Kronika śniatyńska.

(Od naszego korespondenta.)

Śniatyn, w listopadzie.

Ku czci poległych bohaterów. We wtorek 1 bm. odbył się staraniem Organizacji Narodowej Kobiet uroczysty obchód ku czci poległych bohaterów. O godz. 2-giej popołudniu na boisku Sokoła zebrali się reprezentanci władz i urzędów, oraz stowarzyszenia ze sztandarami i hufiec „Strzelca". Stąd wyruszył pochód z procesją do płyty Nieznanego Żołnierza", która staraniem burmistrza Niemczewskiego, wykonującego imieniem Magistratu pieczę nad płytą, udekorowana była zielenią, chorągwiami oraz płonącemi urnami i pochodniami. Tutaj po odprawieniu modłów wygłosił wzruszającą mowę inspektor szkół powszechnych Antoni Szemelowski, poczem spoczęły na płycie trzy wieńce złożone przez Magistrat, Narodową Organizację Kobiet i Koło Inwalidów, a licznie zebrane tłumy publiczności odpiewawszy „Boże coś Polskę", wyruszyły imponującym pochodem na cmentarz na groby internowanych i pod krzyż pamiątkowy, pod którym zakończono uroczysty obchód odśpiewaniem „Roty".

Mimo ogromnego udziału publiczności panował w czasie całego obchodu ład i porządek, a to dzięki zapobiegliwym staraniom p. Oswalda Zachariasiewicza, który jako mistrz ceremonji obchodu doskonale wywiązał się ze swego zadania.

Ze sportu.

Z OKRĘGOWEJ LIGI P. N

Lwów, 8. listopada.

1) Zakazuje się z dniem 4 listopada br. przyjmowania graczy z klubów należących do P. Z. P. N. **bez zezwolenia.**

2) W dniu 10 bm. (czwartek) o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu L. O. L. P. N. oraz W. G. i D. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołów z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie delegata z Nadzwyczajnego Walnego Zgrom. F. L. P. N., odbytego dnia 16 ub. m. w Warszawie. 3) Sprawa porozumienia z P. Z. P. Nem i L. O. L. P. Nem. 4) Subwencje i jej rozdział. 5) Sprawy bieżące i korespondencja. 6) Wnioski i interpelacje.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków Zarządu i W. G. i D. konieczna. Lepszy mp. prezes. Grabowski mp. sekretarz.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 8. listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Muzyka kameralna (Haendel, Vivaldi, Scarlatti). 20.30 „Księżniczka czardasza", operetka Kalmana. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (422) 19.35 Odczyt p. t. „Interesujące wypadki autosugestji". 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 30.30 Transm. z Warszawy. 22.30 Dancing.

Poznań (280) 17.00 Lekcja języka angielskiego. 19.20 Koncert.

Wrocław (322) 20.10 Koncert fortepianowy (Georg Bertrah), Händel, Schubert, Chopin.

Królewiec (319) 20.00 Pieśni. 21.05 Recytacje (M. Pines — Drezno). 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (349) 19.00 Transm. z teatru „Dziecko hussytów", sztuka K. Bendla.

Lipsk (366) 20.15 Koncert solistów (śpiew, fort., czelo). 21.15 Tańce narodowe odegra orkiestra. 22.30 Dancing.

Stuttgart (380) 20.00 „Lalka norymberska", opera komiczna w 1 akcie A. Adama. 21.15 Koncert orkiestralny.

Hamburg (394) 19.25 „Aida", opera w 4 aktach Verdiego (Transmisja z teatru). 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.00 „Marja Stuart" tragedja w 5 aktach F. Schillera. 22.00 Koncert fortepianowy (M. Zadora).

Langenberg (468) 20.15 Koncert orkiestralny (Verdi, Liszt).

Berlin (484) 20.30 Wieczór pośw. muzyce i literaturze amerykańskiej (Mackenzie, Mac Dowell — Sinclair Lewis).

Wiedeń (517) 20.05 „Der eiserne Heiland", opera w 3 aktach M. Oberleithnera.

Monachjum (535) 19.35 Koncert symfoniczny (Brahms). 20.30 Koncert pośw. twórczości Hansa Pfitznera

—o—

Środa, 9. listopada 1927

Warszawa (111) 17.45 Audycja dziecięca. 18.15 Koncert orkiestralny. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (500) 20.30 Koncert pośw. muzyce czeskiej (fort., skrzypce, czelo, śpiew) Dworzak, Foerster, Nowak. 22.30 Transm. muzyki salonowej.

Poznań (280) 17.00 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 19.30 Transmisja z Berlina.

Królewiec (329) 19.30 Lekcja języka angielskiego. 20.15 Poezja robotnicza. 21.00 Wieczór muzyki operowej (Verdi, Rossini).

Praga (349) 20.10 Wieczór rozmaitości (czelo, śpiew, fort.).

Lipsk (366) 20.15 Koncert symfoniczny (Berlioz, Wieniawski, Liszt, Brahms).

Stuttgart (380) 20.00 Recytacja poezji Schillera. 21.30 Koncert na gitarze. 22.00 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.15 Sztuka ludowa w djalekcie półn. niem. 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.00 Koncert symfoniczny (Bruckner, Mozart, Reger).

Langenberg (468) 20.15 Koncert wokalny (R. Koppel, baryton). 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 19.30 „Napój miłosny", opera w 2 aktach G. Donizettiego. 22.00 Transmisja z pałacu sportowego (Finał sześciodniowych zawodów kolarskich).

Wiedeń (517) 20.05 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Wieczór groteski. 22.00 Muzyka lekka (kapela Silvinga).

Monachjum (535) 20.15 „Goetz von Berlichingen", sztuka w 5 aktach J. W. Goethego.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdująca się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7. listopada.

Dla akcji naogół większa chęć kupna przy kursach cokolwiek mocniejszych i i zwiększonem zainteresowaniu.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie ożywione.

Obroty w akcjach.

Lwów, 7. listopada.

5 pro. państw. poż. konwers. 63.75, Hipoteczny 1.30, Przemysłowy 1.05, Chodorów 185, Chybie 6.40, Gazy wsch. 28.50, Siersza g. 8, Tesp 29.75, Zieleniewski 23.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. listopada.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, ziemniakach, owsie i otrębach. Ogólny obrót około 200 ton

Pszenica nieco podrożała, a kukurudza i hreczka awansowały w cenie. Strączkowe spadły w cenie. Nagół podaż bardzo obfita przy zmniejszonem zapotrzebowaniu.

Silne zaofiarowanie w mące wołyńskiej.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 8. listopada.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 45.50—46.50, Pszenica kraj. zbior. ex 1927 730—740 gr. 43.25—44.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 36.00—37.50, Jęczmień małopolski browarn. 670 gr. 38.75—40.75, Jęczmień małop. przem. 640 gr. 33.50—35.50, Jęczmień małop. past. 600—610 gr. 31.00—32.00. Owies małop. ex 1927 450 gr. 34.00—35.50. Kukurudza rumuńska 31.50—32.50, Ziemniaki rafowane 6.50—7.25 przy gwarancji 18 prc. skrobii, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorowa 53.50—55.50, Groch ½ Viktoria 62.00—72.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 35.50—36.50, Siano słodkie krajowe prasow. 7.50—8.50. Słoma pras. 4.25—4.75, Hreczka 34.50-35.50. Len 60.00—63.00. Rzepak ozimy ex 1927 81.00—82.00 Mąka pszenna 40 proc. 83.00—83.50, Mąka pszenna 50 proc. 76.00—76.50, Mąka żytnia 65 proc. 59.00, loco Lwów, Grysik kukurudz. 52.00—53.00 Mąka kukurudziana 34.75—23.75—24.25, Otręby pszenne netto bez 23.75—24.50, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hrecz. 73.00—74.50, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 62.00—66.00. Proso krajowe 37.25—39.75. Koniczyna czerwona krajowa natur 26.50—29.50, Mak niebieski 115.00—135.00, siwy 85.00—105.00. Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80. Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. listopada (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 159.50, Bank Zw. Sp. Zar. 95.50. Elektryczność 103, Czersk 1.18, Częstocice 3.45, Gosławice 81, Warsz. cukier 5.95, Firlej 65, Łazy 0.48. Węgiel 121, Nobel 49, Cegielski 54.75, Fitzner 9.50, Lilpop Rau 42.50, Modrzejów 10.45, Ostrowice 100, Pocisk 3.20 Starachowice 78.75, Ursus 15. Zawiercie 41.50, Żyrardów 19.75, Borkowski 4.20, Spirytus 36.75, Syndykat roln. 12.25.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86, Belgja 123.95, Londyn 43.31, N. Jork 8.88. Paryż 34.92, Praga 26.35, Szwajcarja 171.45, Włochy 48.60, 5 proc. pożyczka konwers. 64, pożyczka kolej. konwers. 62, pożyczka kolej. 102.50 dolarówka 62.90, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. oblig. Pol. Banku Komun. 92.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 158, Bank Małopolski 0.25, Bank Ziem. Kred. 0.05, Pharma 1.25, Żegluga 0.23, Zieleniewski 23, Trzebinia 0.57, Parowozy 42.50, Górka 92, Azot 1.65, Siersza gór. 8.50, Krakus 0.30. Chybie 6.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.36 i pół, Londyn 25.25 7/8, N. Jork 5.18.68, Belgja 72.27 i pół. Włochy 28.32, Hiszpanja 88.40, Holandja 209.12 i pół, Berlin 123.80, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.55, Oslo 136.80, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.87, Białogród 9.13, Ateny 6.92 i pół, Konstantynopol 2.74 i trzy czwarte, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 i ćwierć.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.10, Belgrad 12.45 1/8, Berlin 168.77, Bruksela 98.57. Budapeszt 123.87, Bukareszt 4.37 i trzy czwarte, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.44.5, Madryt 120.65, Medjolan 38.63, N. Jork 706.95, Oslo 186.40, Paryż 27.77, Praga 20.94 5/8, Sofja 5.09.15, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.58, Zurych 136.31, Amerykańskie 704, Niemieckie 168.50, Czeskie 20.91 i trzy czwarte, Węgierskie 123.82, Szwajcarskie 135.95, Angielskie 34.38. Renta majowa 0.675, Renta lutowa 0.742, Renta koronowa 0.561, Dunaj Sawa Adria 82.25, Bankverein 30, Bodenkredit 126.90, Kreditanstalt 67.75, Anglobank 5.60, Hipoteczny 0.99, Kompas 0.98, Landerbank 20.50, 20.50, Merkury 29.30, Kolej północna 1163, Živnostenska 109, Czerniowce 62, Austr. kol. państw. 30.90, Kolej południowa 13.60, Goleszów 120, Cement 80, Browary 128, Alpiny 46.55, Berg u. Hutten 739, Krupp 17.40, Poldi Hutte 140.75, Prager Eisen 322, Rima 149, Skoda 247, Siersza 8.50, Fanto 8, Karpaty 29.60, Galicja 88, Nafta 10.65, Schodnica 10.80, Mraźnica 1.95.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.03, N. Jork 25.46, Belgja 355, Hiszpanja 434 i ćwierć, Włochy 139, Szwajcarja 491, Danja 682.50, Holandja 1027, Norwegja 672, Szwecja 685 i ćwierć, Praga 75.60, Rumunja 15.75, Niemcy 608, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 1/32, Holandja 12.07 11/16, Francja 124.03, Belgja 34.93 i trzy czwarte, Włochy 89.16, Niemcy 20.39 i trzy czwarte, Szwajcarja 25.25 i pół, Hiszpanja 28.58, Danja 18.17 i ćwierć, Szwecja 18.10 i pół, Norwegja 18.46, Helsingfors 193.27, Praga 164.21, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 8. listopada.

Tendencja chwiejna lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WA[illegible] r. Dolary ameryk. 8 86.50 do 87 — [illegible] kanad. 8 84.50 do 8.85 korony czeskie 0.26 — do 0.26.50 szylingi austr. 1.25 — do 1.26 — leje 0.05.33 do 0.05.75 franki francuskie 0.34.50 do 0.35 — franki szwajcarskie 1.71 — do 1.71.50 funty szterlingi 43.30 — do 43.50 Czerwińce sowieckie za jeden 30.20 do 31.10.

ZŁOTO. 20 koron 36.30 — do 36.50 — 20 franków 34.30 — do 3[illegible]6 — 20 marek n. 42.60 — do [illegible]90 — 10 rubli ros. 46.50 — do 47.00 —

SREBRO. Korona austr. [illegible].66 — do [illegible].6.50 5 kor. austr. 3.45 do 3.50 — floren austr. 1.73 — do 1.75 — ruble ros. 2.85 — do 2.95 — kopiejki za rubel 1.44 — do 1.48 —

Życie gospodarcze.

O rozwój kraj. uzdrowisk zimowych.

ULGA TARYFOWA NA KOLEJACH DLA KURACJUSZÓW.

Lwów, 8 listopada.

Na zarządzenie Ministerstwa Komunikacji będą w bieżącym sezonie zimowym kuracjusze, wracający z uzdrowisk do miejsc swego zamieszkania **na odległość co najmniej 100 klm.** — po przynajmniej 14-dniowym pobycie w celach kuracyjnych lub wypoczynkowych — korzystali **z 66-procentowej ulgi taryfowej na polskich kolejach.** Wchodzą tu w rachubę m. in. następujące uzdrowiska:

W krakowskim okręgu wojewódzkim Jaszczurówka (koło Zakopanego), Krynica, Poronin, Rabka, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów (Zdrój i Wieś).

W stanisławowskim okręgu wojew.: Jaremcze, Tatarów, Worochta.

W tarnopolskim okr. wojew.: Zaleszczyki.

Ulga powyższa przysługuje w czasie **od 1 listopada br. do 15 maja 1928,** a nie mogą z niej korzystać osoby, którym przysługują już inne ulgi przejazdowe.

STOSUNKI HANDLOWE ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI A. P.

Lwów, 8 listopada.

Firmy krajowe pragnące nawiązać stosunki handlowe z Stanami Zjednoczonymi lub urządzić tam agentury itp., mogą na zapytanie otrzymać bezpłatnie szczegółowe informacje oraz spis wybitnych firm amerykańskich danej branży przez Stowarzyszenie Kupców Nowego Yorku (The Merchants' Association of New York, 233, Broadway Woolworth Building, New York-City). W zapytaniu należy wyszczególnić rodzaj interesu, o który chodzi i podać dokładny opis towaru, sposób i czas dostawy, warunki zapłaty oraz referencje, najlepiej w Stanach Zjednoczonych.

WĘGIEL POLSKI DLA SYRJI.

Warszawa, 7. listopada. (Tel. G. P.) Węgiel polski zdobywa coraz to nowe rynki. Ostatnio zainteresowała się nim Syrja, która zamówiła pierwszy transport w wysokości 20 tys. ton. Transport ten odejdzie w kierunku na Gdańsk.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 9. XI. 1927.

C. C. ANDREWS. 3

W MASCE ROLI

(Przekład z angielskiego.)

(Ciąg dalszy.)

O tak, tragiczna to była przygoda! Wedderburn'a przejęło i teraz jej wspomnienie. Przypomniał sobie zarazem, że Kitty nieznaną jest owa historja. Autor na tle jej stworzył rzecz mistrzowską: niektóre zdania tekstu wpiły się w pamięć piętnem niezatartem. Ale prawdziwie... łamigłówka to nie lada, chcieć dociec tajemnicy, z której przez przeciąg lat 50-ciu zasłony uchylić nie zdołano. Nikt — i nic. Jaką to eskapadę przedsięwziął piękny Zorż owej tragicznej dlań nocy? Kto był sprawcą napadu? Kto go oszpecił z podobnie szatańską premedytacją? Co za szał wściekły rozpętał się nad tym człowiekiem, jaka okrutna chęć zemsty? I za co?... Oczywiście. sir Tressider nieprzyjaciół miał niemało, ludzi naraził sobie co niemiara. ale dlaczego padłszy ofiarą dzikiego zamachu przemilczał nazwisko sprawcy?. Co nim powodowało?...

Silne wstrząśnienie przerwało dumanie Wedderburn'a. Powóz zatrzymał się. I w tejże chwili wyjrzała twarz woźnicy w świetle latarni.

— Nie możemy jechać dalej, proszę łaski pana. Konisko mi kuleje.

— Kuleje?...

— I jak!... Sam nie wiem, jakim cudem dokusztyka do stajni. Będzie z nim kram... do krocset!...

— A to dopiero przyjemność — utyskiwał aktor. Muszę teraz puścić się dalej per pedes. Dużo to tam jeszcze tego?

Jak twierdził woźnica, gościńcem było około czterech mil (angielskich — przyp. tłum.), kierując się jednak na przełaj, ot tam, niedaleko, na prawo — skracało się znacznie drogę.

Wedderburn zapłacił dorożkarza, wysiadł i wzrokiem objął dokoła rysującą się niewyraźnie pod ciemną kopułą nieba rozległą, ponurą przestrzeń, zarosłą krzakowiem rozpłataną na dwoje szeroką wstęgą gościńca. Dolinę na lewo ujęła wyniosłość wzgórzy ciemnem obramieniem. W oddali gdzieś wybijał właśnie zegar kościelny trzy na dwunastą. O ile mógł Wedderburn zorjentować się na razie, byli w pobliżu Highgate. Zimno dawało się we znaki: otulił się tedy peleryną płaszcza. Furman uśmiechnął się nieznacznie.

— Mam nadzieję, że jakoś tam chyba trafię... Ale mitręga to do stu djabłów!... Ha, no, trudno! Mówisz w przecznicę na lewo, przyjacielu?... Dobrze. Dobranoc!

Odwrócił się jeszcze raz z drogi.

— W jakim to punkcie Hampstead Heath jesteśmy? Nie myślałem, że tędy jechać będziemy.

— Chciałem wziąć najkrótszą drogę. Być może, że zmyliłem nieco kierunek. Aa, chyba nie wiele. Ten gościniec — to „Spaniards Road" — jest pan o jakie trzy minuty od „Spaniards".

Wedderburn podziękował skinieniem i jął znów rozglądać się wokoło. Nie był w stanie pohamować niemiłego uczucia, jakie ogarniać go poczęło, co więcej, nerwowego drżenia, a nawet lekkiego okrzyku, który wydzierał się z gardła. Wstydził się sam przed sobą zarówno tych objawów małoduszności, jak i uczucia lęku, które padłszy nań nagle, omal, że nie skłoniło do zatrzymania powozu, a puszczenia się w drogę powrotną ku miastu.

Powrotną falą poczęły napływać mu refleksje, roztrząsane przedtem w powozie. Zadygotały w nim nerwy wszystkie, gdy uprzytomnił sobie, że się znajduje na Spaniards-Road, o małe stajanie od starej oberży, przy której znaleziono ongi pięknego Zorża, leżącego bezprzytomnie, zmasakrowanego okrutnie. Znajduje się dziś pod postacią sir Tressider'a w temże miejscu, co słynny lew salonów wtedy, podobnie też, jak on zapewne, sam jest wśród tej nocnej głuszy!... Zaśmiał się jednak na tę myśl szaloną i począł przyśpieszać kroku. Skoro przyoblókł się dziś w skórę tamtego, w stylu jest — i w porządku — że kroczy, oto, jak on, samotny wpośród cieniów nocy, że stare karczmisko i domów parę obok, które mijał w drodze, zieją ciemnością i pustką... Tak samo chyba wyglądać musiało to wszystko przed pół wiekiem w najbliższem otoczeniu Londynu... Północ uderzyła mu w chwili, gdy się zapuszczał w wązką brózdkę, wiodącą przez pola.

(C. d. n.) Tłum. Elma.

AJENT branży technicznej poszukiwany. S. Munzer i Ska, Senatorska 6, między 7—7.30 wieczorem. 9312

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje poważnych agentów (tki) do rozpowszechnienia pierwszorzędnego artykułu. Zgłoszenia we wtorek i środę między 3—6 pop. w kancelarji przy ul. Sykstuskiej l. 22, I. piętro, drzwi obok schodów. 9313

ROENTGENOLOG ASYSTENT obeznany z aparaturą najnowszego systemu, potrzebny do Instytutu roentgenologicznego. — Zgłoszenia pisemne pod „Roentgen" do biura ogłoszeń i dzienników „NOWA REKLAMA", Lwów, Batorego 26. 9307

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

MAGISTRA farmacji starego typu poszukuje stałej posady. Łaskawie adresować Teresa Rosenfeldówna, Przemyśl, Basztowa 9254-8

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje posady dozorcy domu. Zgłoszenia Rzeźbiarska 5, II p., drzwi 15. 9236-3

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

MOŻE I JA tą drogą znajdę odpowiedniego człowieka poważnie myślącego w celu matrymonialnym. Jestem urzędniczką, gospodarną, z dobrej rodziny lat 35. Zgłoszenia: Administracja „Porannej" pod „M. H." 9304

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

SPECJALISTA tańców nowoczesnych rozpoczyna kurs dla starszych. Nowicki junior, Piłsudskiego 16. 9300-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

AUTO „PRAGA" 6-osobowe na chodzie nadające się szczególnie dla prowincji okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia pod „Tysiąc" do Admin. 9293

SPRZEDAM dom murowany, parterowy, 5 pokoi, kuchnia, spiżarka, pralnia, budynek gospodarczy, 3/4 morga ogrodu warzywnego z sadem, opalenie i oświetlenie gazowe, w Krośnie. Cena 3.500 dolarów. Oralewska — Kołomyja. 9299

PIERZE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

FORTEPIAN krzyżowy, czarny, Bösendorfera, okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Rynek 42, Markiewicz, sklep korzenny. 9315-2

NA SPRZEDAŻ 1 powóz, 1 kareta, 1 landara. Bliższe informacje u firmy J. A. Baczewski, Zniesienie koło Lwowa. 9311-2

MOTOCYKL Harley-Davidson dwu cylindrowy, z aluminjowym przywózkiem Torpedo, sprzeda okazyjnie „Cyclecar", Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9323-3

YALE, zatrzaski do drzwi, **kasetki wertheimowskie, kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner, Legionów 37.** 8616-10

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ŚNIEGOWCE i kalosze napraw zawczasu u nas sposobem elektrycznej wulkanizacji, Old England, Halicka 1. 9179a



POZBYĆ SIĘ BEZPIECZNIE

ARTRETYZMU REUMATYZMU

Reumatyzm jestto okropna choroba rozpowszechniona bardzo, nie oszczędza ani biedaka, ani bogacza, szuka swych ofiar zarówno w chacie, jakoteż w pałacu. Rozmaite są postacie tego cierpienia i wiele jest chorób określonych różnem mianem, a właściwie jestto tylko reumatyzm. Występują albo bóle w stawach i w różnych częściach ciała, a bo też obrzmienia skrzywienia rąk i nóg, kurcze, kłucie, darcie w różnych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku bywa często następstwem reumatycznych i artretycznych cierpień. Jak wielostronne są przejawy choroby, tak też liczne są wszelkie możliwe i niemożliwe środki lecznicze mikstury, maście i t. p. zachwalane na użytek cierpiącej ludzkości. Większość tych środków nie są w stanie cierpienia wyleczyć, w najlepszym razie przynoszą one chwilową tylko ulgę. To, co my proponujemy — jestto nieszkodliwa kuracja wodą mineralną, która już bardzo wielu cierpiącym **przyniosła ulgę.**

Nasza kuracja jest doskonała i skutkuje szybko. W celu zdobycia licznych zwolenników, postanowiliśmy każdemu kto do nas napisze **Przesłać zupełnie gratis** nadzwyczaj interesującą i wielce pouczającą książkę zdrojową, a więc kogo męczą bóle, kto pragnie szybko, radykalnie i bezpiecznie pozbyć się swych cierpień, niech jeszcze dzisiaj napisze do nas

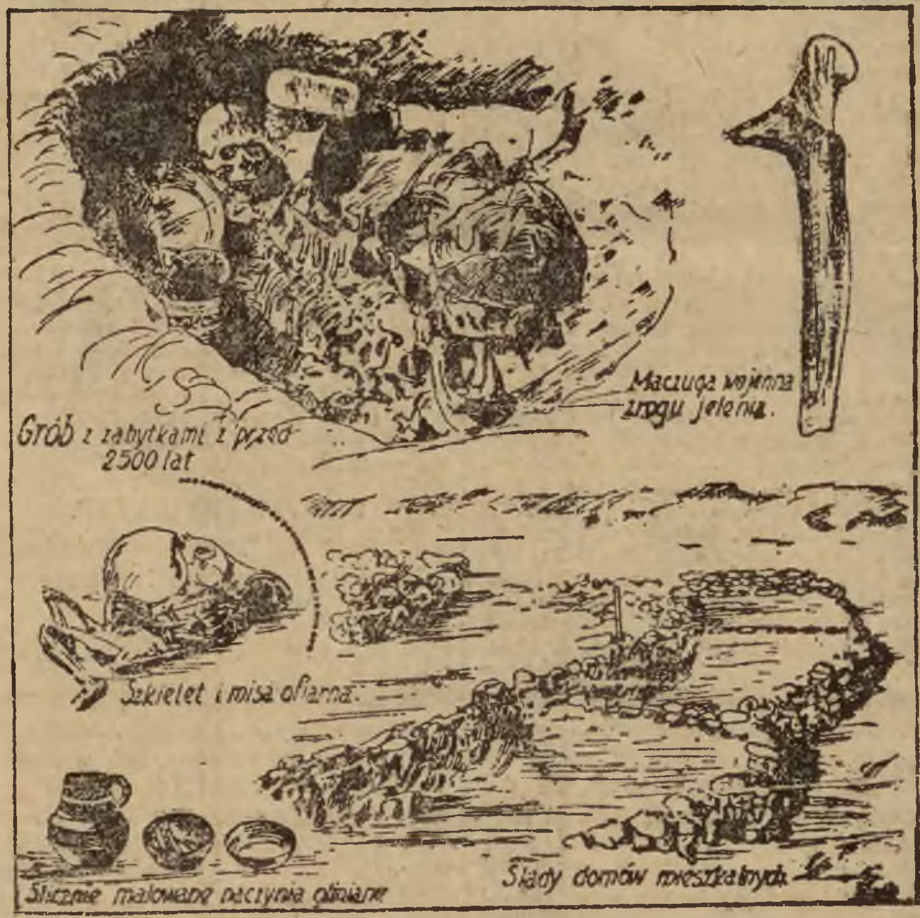
August Märzke, Berlin—Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse Nr. 5., Oddział 48.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Na RATY NIEBYWAŁA OKAZJA Na RATY

GRAMOFONY salonowe marki „PARLOPHON" grające głośno, wyraźnie bez szmeru **tylko zł. 100**— **GRAMOFONY** szafkowe, tubowe, walizkowe po cenach konkurencyjnych. — Wielki wybór płyt najnowszych szlagierów — poleca

B. CHUWEN, Lwów, Fredry 2.



ODGRZEBANE MIASTO.

(H) **Ekspedycja amerykańskiego „Museum of the American Indian Heye Foundation" może się poszczycić wielkim sukcesem odkrywczym. Znalazła ona w pobliżu St. Thomas (Newada) starożytne miasto, które istniało przed przeszło czterema tysiącami lat. Prace wykopaliskowe zostały uwieńczone wieloma cennemi zdobyczami bardzo starej, a wysokiej i niezmiernie ciekawej kultury. Odkrycie to wywołało bardzo wielkie wrażenie. Kierownik ekspedycji, znakomity archeolog amerykański, dr. Ksawery Burns ma zamiar ogłosić obszerną monografję o tem odgrzebanem starożytnem mieście.**

Rycina przedstawia kilka śladów owej zamierzchłej kultury. Widzimy zatem ciekawe zarysy dawnych domów mieszkalnych, grób z zabytkami, pochodzącemi z 2500 lat przed Chrystusem, ślicznie malowane naczynia gliniane, misy ofiarne, oraz maczugę wojenną z rogu jelenia. Dziwnego uczucia doznajemy na widok tych szczątek i bujnego życia kulturalnego.

KASIOROWSKI JÓZEF unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Stryj. 9292

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi książeczkę stanu służby oficerskiej wystawioną przez PKU Lwów-miasto. Arlamowski Witold, kapitan rezerwy. 9301-3

CHORĄGWIE do dekoracji domów na dzień 11 listopada dostarcza w każdej ilości i żądanym wymiarze firma „Sztuka Kościelna" Lwów, plac Bałucki 7. 9287-2

DAWIDMAN JÓZEF unieważnia książeczkę wojsk., wydaną przez P. K. U. Stryj. 9316

WSZELKIE NAPRAWY zegarów, zegarków antyków po znacznie zniżonej cenie, wykonuje pierwszorzędna firma Leopold Targalski, Lwów, plac Akademicki 2. 9322-3

RYDZE marynowane, korniszony, ogórki, kapustę poleca Jasnogórski, Janowska 4. Agenta poszukuje. 9325-3

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanat. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

SENSACJĄ dnia jest, że słynny grafolog psycholog Rabin Rosenblum, udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach, odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość, na wszelkie pytania znajduje trafne odpowiedzi. Korzystajcie z okazji. Przyjmuje codziennie od 9 rano przy ulicy Kazimierzowskiej 20-22. 9118

PRACOWNIA sukien, kostjumów LUCYNY przyjmuje wszelkie przeróbki, ul. Mikołaja 18, I p. 9277-5

GRAMOFONY, maszyny, rowery tanio naprawia Jakób Rosenman, Akademicka 26. 9044-16

FOTOCHEMIGRAFA

rutynowanego, poszukuje zakład cynkograficzny w Warszawie. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej pracy sub **„Samodzielny" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Jen. Repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.** 9291

Dentysta Dr. A. PFAU
przeniósł się na ul. Legionów 23.

Bez konkurencji jest znana we Lwowie **wytwórnia jubilersko-złotnicza**
S. A. ROPSCHITZ
Każdy powinien się przekonać w lokalu firmy przy
ul. SYKSTUSKIEJ 16.
Uwaga: Na firmę Ropschitz.

Fabryka Pantofli i Papuczy
Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 8586-20

OSŁABIENIE NERWOWE — NEURASTENJA!
Cierpiący na bezsenność, rozdrażnienie, brak energji i woli, melancholję, cierpienie żołądka i serce, żądajcie bezpłatny prospekt nr. 1.
Dr. MALOWAN i Ska, Gdańsk, Oddz. 48. 8401

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drozsze — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów** (szpalt), **tekstowe na 4 łamy** (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	**zł. 5.38**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicą	**zł. 7.09**

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.